Ner 73. Kraków, Piątek 29 Marca 1889. Rocznik XLII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit,) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przedpłata na „CZAS“

od 1 **kwietnia** 1889 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na cały rok **24** złr.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

☞ Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. ☜

☞ Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer. ☜

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „CZASU“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

☞ Miejscową prenumeratę (kwartalnie 5 złr., miesięcznie 2 złr.) przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. Ignacego Herza biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim 9, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Wln. Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, księgarnia Stan. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera i główna trafika w Rynku głównym.

☞ PP. Prenumeratorowie „Czasu“ we Lwowie zechcą składac przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9. ☜

Od Administracyi „Czasu“.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: **Podręcznik prawniczy,** książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z opłatną przesyłką 2 złr. 70 centów, następnie kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.; zaś dzieła **Adama Mickiewicza** pięknie oprawne w 4 tomach za 2 złr. i dzieła **Wincentego Pola** w 10 sporych tomach za 10 złr. 50 ct.

Przegląd Polityczny.

Kraków 28 marca.

Izba poselska w dalszym ciągu dyskusyi budżetowej załatwiła etat wyznań i następnie po przeprowadzeniu dyskusyi, której przebieg poniżej podajemy, przyjęła dalszy tytuł „uniwersytety.“

Trzy miesiące trwały obrady węgierskiej Izby deputowanych nad ustawą wojskową, a i dziś jeszcze trudno przewidzieć, kiedy się ona zakończy. Dotychczas doprowadzono dyskusyę do § 32. Opozycya występuje ciągle z nowemi poprawkami. I tak dep. Nagy wniósł, aby jednoroczni podczas drugiego roku służby mogli kontynuować swoje studya i aby zachowali odznaki, przysługujące jednorocznym ochotnikom; w żadnym razie nie mogą być ochotnicy trzymani pod bronią trzy lata. Wniosek odesłano do komisyi wojskowej.

Oprócz *Köln. Ztg,* oświadcza się i główny organ narodowo-liberałów *National Ztg* przeciw projektowi do nowelli karnej i prasowej, którą rząd Radzie związkowej przedłożył. Oświadcza ona wyraźnie, że narodowo-liberalni nie będą się mogli na nią zgodzić; ustawa podobna odebrałaby wszelką możność swobodnego objawiania zdania swego. Uważa ona wniesienie projektu rządowego jedynie za środek przekonania parlamentu, że droga obostrzenia ustaw karnych i prasowych nie jest właściwą drogą tłumienia socyalizmu, tylko wrócić trzeba do ustawy przeciw socyalistom. Motywa projektu rządowego przedstawiają też projekt jako próbę zastosowania się do życzeń parlamentu.

Niewiadomo tylko, czy po pogadance poobiedniej u ks. Bismarka narodowo-liberalni będą się trzymać ściśle zdania, jakie dzień przedtem organa ich wyraziły.

W czasie pomienionej pogadanki, której szczegóły najbardziej zajmujące podał nam telegram wczorajszy, zbliżył się też cesarz do Huenego, jednego z przywódców centrum, podzielającego pod ekonomicznym względem zdania agraryuszów i rzekł: Dla pana przyniosłem coś ze sobą. To mówiąc, wręczył mu order orła czerwonego drugiej klasy. Huene był sprawozdawcą komisyi w sprawie dodatku nadzwyczajnego na cele wojskowe i przemawiał za pomnożeniem marynarki. W dalszej pogadance odezwał się cesarz w te słowa: „Nowa era nastaje. Pozostaję królem, ale nie unikam stosunków towarzyskich z reprezentantami ludu. Jestem dzieckiem nowszych czasów.“

Cel podróży hr. Herberta Bismarka do Londynu nie jest dotąd dokładnie wyjaśnionym. Pisma angielskie nie przypuszczają, aby wciągnięcie Anglii do potrójnego przymierza mogło wchodzić w zakres zamiarów jego i mniemają, że jedynie porozumienie się w sprawach kolonialnych — a w szczególności w sprawie samoańskiej pobyt jego w Londynie może mieć na celu. Wieści, jakoby hr. Bismark miał umówić szczegóły zamierzonej podróży cesarza do Londynu, są już z tego powodu nieprawdopodobne, że królowej niema teraz wcale w Anglii. Bawiła ona dotąd w Biarritz, a wczoraj była w San Sebastian, gdzie się zjechała z królową-rejentką Krystyną.

W Izbie niższej parlamentu angielskiego wniósł Sidney Buxton rezolucyę, wzywającą rząd, aby zwołał konferencyę mocarstw do Londynu w celu obmyślenia wspólnych środków stłumienia handlu niewolnikami.

Fergusson odpowiedział, że dotąd działa Anglia w porozumieniu z Niemcami skutecznie na wybrzeżach zanzibarskich. Margrabia Salisbury wezwał w przeszłym roku króla belgijskiego, aby się zajął zebraniem konferencyi. Zajścia we wschodniej Afryce przerwały chwilowo ten zamiar. Rząd gotów jest przyjąć propozycyę Buxtona, jeśli zechce ją zmienić w ten sposób, aby rząd zapytał się mocarstw, czy zechcą zająć się rzuconą już poprzednio myślą zwołania konferencyi. Izba przyjęła wniosek Buxtona w formie zmienionej podług życzenia Fergussona.

Hr. Herbert Bismark był na obiedzie u Salisburego.

Serbski *Narodni Dnewnik* stwierdza wiadomość, że książę czarnogórski na notę, zawiadamiającą go o zmianie tronu i zaprowadzeniu rejencyi, odpisał: „Przez zmianę rządu uważam dawne dobre stosunki dwóch bratnich narodów za przywrócone.“ Odpowiedź tę wita z zapałem dziennik *Velika Serbia* i oświadcza, że odżyły znów dawne wielko-serbskie nadzieje. Zgoda Czarnogóry z Serbią jest potrzebną, aby oswobodzić Bośnię i Hercegowinę i złączyć wszystkich Serbów w jedną całość.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 27 marca.

(Z Towarzystwa politechnicznego. — Spółka ślusarska w Swiątnikach górnych. — Powrót p. Marszałka krajow. — Szkoła górnicza w Borysławiu. Warsztat garncarski w Porembie. — Stypendya).

(✕) Dziś wieczór odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie Towarzystwa politechnicznego, któremu przewodniczył prezes Towarzystwa prof. Franke.

Ze sprawozdania dowiaduję się, że Towarzystwo liczy obecnie 602 członków zwyczajnych, a w porównaniu z rokiem ubiegłym więcej o 11 członków.

Ze spraw, podniesionych przez Towarzystwo, wylicza sprawozdanie: uchwałę Sejmu o wyznaczeniu subwencyi 5000 złr. na urządzenie mechaniczno-technologicznej stacyi doświadczalnej przy tutejszej szkole politechnicznej. Następnie sprawę rozdawnictwa robót przy budowach kolejowych losami, iż p. Minister handlu obiecał przy równych warunkach ofertowych uwzględniać przed innymi przedsiębiorców krajowych. W końcu domagało się Towarzystwo w petycyi, wniesionej do Rady państwa, nadania pragmatyki służbowej w drodze ustawodawczej, pragmatyki, którąby zgodną była z duchem czasu i postawiła techników w służbie kolejowej na odpowiedniem stanowisku.

Towarzystwo politechniczne brało udział w naradach miejskiego komitetu teatralnego co do wyboru miejsca pod budowę teatru. Na żądanie Wydziału krajowego wyraziło swą opinię co do trwałego pokrycia dachów.

Organem obu krajowych Towarzystw technicznych, t. j. lwowskiego i krakowskiego jest *Czasopismo techniczne.* Nakład wynosi 870 egzemplarzy; z tych pobierało Towarzystwo krakowskie 160 egzemplarzy, a sekcya techniczna Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu 36 egzemplarzy.

Zgromadzenie wybrało na r. b. prezesem Towarzystwa p. Jana Frankego, profesora lwowskiej politechniki; zastępcą p. Henryka Stahla, starszego inżyniera Namiestnictwa, oraz zarząd z 7 i komisyę lustracyjną z 5 członków.

W Swiątnikach górnych, gdzie istnieje państwowa szkoła fachowa ślusarska, zawiązała się obecnie spółka ślusarska, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Spółka ta ma na celu pod warunkami możliwie najkorzystniejszemi dostarczać członkom potrzebnych w przedsiębiorstwie ślusarskiem materyałów, t. j. żelaza, stali, węgli, koksu itp., dalej narzędzi, przyborów i maszyn. Towarzystwo to zamierza urządzać składy i ajentury dla sprzedaży wyrobów świątnickich, albo też dla zaopatrywania ślusarzy świątnickich w materyały i węgiel. W dalszym ciągu zamierza Towarzystwo dążyć do rozwinięcia ślusarstwa w Swiątnikach na stopę fabryczną, oraz wprowadzać stopniowo wyrób nowych przedmiotów z żelaza i ze stali, przydatnych do łatwego i korzystnego spieniężenia.

Prezesem rady nadzorczej spółki jest bar. Henryk Konopka, prezes Rady powiatowej w Wieliczce, zaś technicznym dyrektorem jest p. Kazimierz Bruchnalski, kierownik miejscowej szkoły ślusarskiej.

Spółka ta wniosła do Wydziału krajowego prośbę o udzielenie jej subwencyi na pokrycie kosztów założenia, oraz o pożyczkę w kwocie 3.000 złr. Wydział krajowy postanowił udzielić tej spółce na razie bezzwrotną subwencyę w kwocie 300 złr., która wypłaconą zostanie patronowi związku Towarzystw zarobkowych i gospodarczych, związek zaś zakupić ma potrzebne dla spółki księgi rachunkowe i kasowe, oraz w miarę uznania udzielić na miejscu spółce fachowych wskazówek co do urządzenia rachunkowości.

Co się tyczy pożyczki, oświadczył Wydział krajowy spółce, iż skłonnym jest udzielić jej 3-procentową pożyczkę w kwocie 3.000 złr., jednak dopiero wówczas, skoro spółka dopełni pewnych warunków, koniecznych do zabezpieczenia jej bytu na przyszłość.

P. Marszałek krajowy hr. Tarnowski po kilkudniowej nieobecności powraca dziś wieczór z Dzikowa do Lwowa.

Przed kilkoma dniami doniosłem już, iż Wydział krajowy postanowił wprowadzić w życie niższą szkołę górniczą w Borysławiu. Dziś mogę wam donieść, że kierownictwo tej szkoły poruczył Wydział krajowy p. Kazimierzowi Gąsiorowskiemu, inżynierowi górniczemu z Borysławia, a zarazem polecił mu, ażeby porozumiał się z nauczycielami gimnazyum w Drohobyczu, oraz z inżynierami w Borysławiu oraz z komisarzem górniczym Weberem co do objęcia przez nich wykładów w założonej szkole górniczej.

Z nowych zakładów naukowych z dziedziny przemysłu wprowadzony został w życie krajowy warstat dla nauki garncarstwa w Porembie, a w dniu 23 marca miały się już rozpocząć nauki teoretyczne. Kierownikiem tego zakładu jest p. Fryderyk Lachner, zaś werkmistrzem p. Tytus Sławiński, kuratorem zakładu zamianował Wydział krajowy p. Michała Bobra, pełnomocnika dóbr w Porembie.

Wydział krajowy udzielił na ostatniej sesyi bezzwrotne zasiłki: Wincentemu Achtowi, uczniowi państwowej szkoły dla budowy machin w Komotau, w kwocie 50 złr.; zaś uczniom kraj. szkoły gospodarstwa lasowego: Józefowi Owsiakowi i Wacławowi Żebrowskiemu po 30 złr., oraz Józefowi Gumowskiemu i Stanisławowi Młodnickiemu po 25 złr.

Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad tyt. 11 etatu ministerstwa oświaty: „fundacye katolickie.“

Dep. Kronawetter oświadcza się za całkowitym rozdziałem państwa od Kościoła, wskutek czego byłoby państwo zupełnie zwolnione od ponoszenia kosztów na cele wyznaniowe, na które u nas wydaje się przeszło 2·7 miliona złr. Państwo miesza się dospraw, które go nie obchodzą, a aż do przyrzeczonej organizacyi katolickich gmin parafialnych, która właściwie państwo również nic nie obchodzi, musi państwo ponosić znaczne wydatki bez potrzeby. Mowca oświadcza się za katolickim podatkiem wyznaniowym, oraz za prawnem uregulowaniem funduszu religijnego, tudzież żąda wyjaśnień co do fundacyj katolickich oraz reformy t. z. *jura stolae,* aby publiczność dłużej nie była zależną od kościelnego. Dziś podróż do Ameryki mniej kosztuje, niż podróż na cmentarz. (Wesołość). Mowca wnosi rezolucyę względem pociągnięcia funduszu religijnego do kosztów nauki religii i względem reformy w stosunkach patronatu.

Minister Gautsch zaznacza trudności, jakie się napotyka przy prawnem regulowaniu stosunków patronatu. Chodzi tu głównie o miejscowe i finansowe interesa najrozmaitszych rodzai. I w innych państwach owe trudności dają się uczuwać: Prusy n. p. już w r. 1849 i 1850 obiecały uregulowanie patronatu, dotychczas takowe jednak nie zostało przeprowadzone. Już od r. 1874 poczynione zostały ze strony rządu liczne roboty przedwstępne, sprawa ta jednak dotychczas nie dojrzała, i nie można powiedzieć z pewnością, czy zmiana w tym względzie będzie zarazem i polepszeniem.

Co się tyczy fundacyj, to niema wprawdzie dostatecznej statystyki takowych, lecz można je wykazać za pomocą fasyj. Szczególnie fundacye mszalne zawsze skrupulatnie bywają spłacane, na co sami przełożeni kościołów wywierają wpływ, przyczem wmieszanie się rządu jest zbytecznem.

Co do nadużyć, jakie częstokroć zachodzą przy *jura stolae,* to ograniczenie takowych, lub użycie środków rekursu, t. j. wogóle energiczne przeciw nim wystąpienie, zależne jest od samej publiczności. W każdym zaś razie sprawy towarzystw pogrzebowych nie należą do wydziału ministeryum oświaty.

Zwracając się do ustawy o kongruy, minister oświadcza, iż zarząd wyznań bynajmniej niema zamiaru wprowadzenia fiskalizmu i że wymiar kongruy rzeczywiście po większej części okazał się pomyślnym dla duchowieństwa. Zresztą rząd, uwzględniając orzeczenie trybunału administracyjnego co do pociągnięcia dochodów z beneficyów na pokrycie kosztów kongruy pomocników księży, niebawem podda przepisy wykonawcze odpowiedniej zmianie i rewizyi (oklaski z prawicy).

Dep. Ozarkiewicz żąda zmiany pod tym względem, aby fundacye mszalne nie były zaliczane do kongruy.

Po zamknięciu dyskusyi mowca jeneralny Kopp (*contra*) wyraża przekonanie, iż tylko uregulowanie na drodze prawa może zaprowadzić pewien ład w zawikłanych sprawach wyznaniowych, a same przepisy powiększyłyby tylko nieład.

Mowca jeneralny (*pro*) Nabergoj przemawia za ustanowieniem w budżecie na rok 1890 odpowiedniej kwoty na powiększenie kościoła w San Bartolo pod Tryestem.

Tytuł „fundacye katolickie“ zostaje przyjęty, również jak i bez dyskusyi przechodzi tytuł „składki na ewangelickie i wschodnio greckie cele wyznaniowe.“

Dep. Gniewosz referuje w sprawie ustawy o płacach i pensyach systemizowanego personalu nauczycielskiego przy rzymsko katolickich i przy grecko-katolickich teologicznych zakładach naukowych dyecezyalnych, tudzież przy teologicznych zakładach naukowych w Gorycyi i Zadarze. Ustawę przyjęto bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dalsza dyskusya toczy się nad tyt. 14 „Uniwersytety i akademie.“

Dep. Derschatta podnosi niektóre potrzeby uniwersytetu w Gracu, dep. Fischera żąda utworzenia katedr rolniczych przy czeskiej akademii technicznej w Pradze, jeneralny mowca (*contra*) Blażek domaga się uregulowania kwestyi czesnego, żąda nowego chemicznego laboratoryum przy czeskiej akademii technicznej, tudzież usunięcia niemieckich egzaminów na prawniczym wydziale czeskiego uniwersytetu w Pradze. Deput. Spelina (mowca jeneralny *pro*) ubolewa, iż w uniwersytecie kładzie się mały nacisk na ćwiczenia i nauki religijne. Gdy mowca omawiać zaczął rozmaite teorye o pochodzeniu ludzi, wezwał go prezydent, aby trzymał się przedmiotu dyskusyi. Dep. Spelina mówił następnie o dogmacie nieo-

---

Sprawa Boża.

(2)

(Ciąg dalszy).

— Tatko, mama już gotowa i czeka! — zawołała Marynia, wbiegając do pokoju i poufale spojrzała na gościa.

— Co tam wiewiórka porabia, panno Misiu? — zapytał Witwicki, pieszcząc dziecinę.

— Niedobra wiewiórka, niegrzeczna, podrapała mnie, uciekła z klatki i nie da się złapać.

— A już to niemało kłopotu mam z tem zwierzątkiem. Zapomniałem ci opowiedzieć Stefanie przygodę, jaka mnie spotkała. Moja Misia naparła się koniecznie wiewiórki. Kilka dni temu idąc do Collège de France, spotykam na moście Sabaudczyka. „Wiewiórka do sprzedania!“ — woła góralczyk. Zapomniałem w tej chwili, że idę na prelekcyę, a myślałem o mojej Misi, więc kupuję wiewiórkę i chowam ją na piersi pod surdut. Zwierzątko zasnęło widać, bo zupełnie było spokojne, tak, że zapomniałem o tym podarku dla córki. Rozpocząłem prelekcyę, wtem wiewiórka zaczyna się ruszać i drapać. Przyciskam surdut, a mała swawolnica wciska mi się do rękawa i skacze w nim jak w lesie. Ledwie miałem czas ścisnąć rękaw, żeby nie uciekła. Wyobraź sobie, jak niewygodną była dla mnie ta prelekcya z wiewiórką w rękawie.

Uśmiał się Witwicki, a dzieweczka zawstydzona przepraszała ojca, gdy ponownie drzwi pokoju się rozwarły i weszła piękna jeszcze kobieta, ubrana do wyjścia.

— A przepraszam, nie wiedziałam, że pana tu zastanę.

— Państwo wybieracie się na wieczór?

— Jesteśmy proszeni — odpowiedział Mickiewicz — ale jeżeliś łaskawa Celinko, to zostańmy w domu. Jakoś nie mam ochoty do tej wizyty.

— Dobrze, mój drogi — odrzekła najspokojniej pani Mickiewiczowa i z miłym uśmiechem dodała: Poproś więc naszego gościa do salonu, a będzie nam milej z nim spędzić ten wieczór.

— Nieocenioną masz żonę — rzekł Witwicki, gdy wyszła pani Celina. — Ileż ona czasu straciła, żeby się ubrać i przygotować do wyjścia, a jednak bez najmniejszego żalu zostaje w domu dla twego kaprysu.

— Anielska kobieta, dar Bożej łaski dla mego życia, ku memu szczęściu.

W kilka godzin potem nie było już Witwickiego. Po salonie przechadzał się poeta, a żona grała na fortepianie.

— Zagraj co z Mozarta, Celinko.

Pani Celina zagrała kilka aryj z *Don Juana.*

Nazajutrz wypadała prelekcya poety w Collège de France. Notat do prelekcyi nie robił żadnych, lecz w wilię prelekcyi wieczorem żona godzinami całemi grywała mu przeważnie utwory Mozarta.

Pod wpływem muzyki zamyślał się poeta, i zawsze snuły mu się obrazy dziwne i jakieś widziadła w duszy.

— Mąż przeznaczenia niedaleki. Złe długo trwać już nie może — rzekł sam do siebie i odszedł do swego pokoju.

II.

Mistrz.

W kilka miesięcy potem ponuro było w domu poety. Gdzie rozlegały się dźwięki muzyki, dziś rozpacz zbolałego serca wyrywa się z piersi. — Gdzie szczebioty dziecinne napełniały wesołością mieszkanie i pieściły myśl ojca, dziś rozrzucone zabawki, pyłem pokryte lalki, w nieładzie złożone sukienki Misi, łzę wyciskają samotnika.

Poeta znajduje się jak dawniej w swoim pokoju, lecz ileż to lat życia przeżył w kilku miesiącach? Ileż nieszczęść zakipiało burzą na jasnem niebie jego żywota? Przed kilku miesiącami był to w sile wieku mężczyzna, trzymający się prosto, ciemny brunet o iskrzącem, natchnionem oku. Dziś już pochylony, pobielały siwizną. Krok stawia chwiejny, pomaga sobie laską, gdyż drżące nogi odmawiają posłuszeństwa, a oko zamglone boleścią, chmurne rozpaczą, jeżeli błyśnie, to tylko tęczą łez gorących.

Na wiosnę zachorowała pani Mickiewiczowa i za radą lekarzy umieścił poeta żonę w domu obłąkanych w Vanvres koło Paryża, a dzieci oddał pod opiekę państwa F. Osamotniony, osierociały, tęskny, złamał się pod ciężarem tego nieszczęścia, które dlań było nieszczęść tysiącem.

Poeta przechadzał się po pracowni i wszystkie dawne natchnienia echem odzywały mu się w duszy, gdy do nowych nie stało już polotnych skrzydeł uczucia i fantazyi.

Samotność!... Cóż po ludziach, czym śpiewak dla [ludzi?
Gdzie człowiek, co z mej pieśni całą myśl wysłucha?
. . . .

Słowa tej dawno wyśpiewanej pieśni snuły mu się w myśli i poruszyły go snać głęboko, bo potem zaraz płynęły na mgle wspomnień dawne natchnione widziadła:

... To dziecię uszło... rośnie... to obrońca!
Wskrzesiciel narodu!
Z matki obcej; krew jego, dawne bohatery,
A imię jego będzie czterdzieści i cztery.
Panie! Czy przyjścia jego nie raczysz przyspieszyć?
Lud mój pocieszyć?
. . . .
Ku niebu, on ku niebu, ku niebu ulata!
I od stóp jego wionęła
Biała jak śnieg szata...
Spadła szeroko — cały świat się w nią obwinął...
. . . .
On ślepy, lecz wiedzie go anioł pacholę.
. . . .
Na trzech stoi koronach, a sam bez korony;
A życie jego trud — trudów,
A tytuł jego — lud ludów.
Z matki obcej; krew jego, dawne bohatery,
A imię jego czterdzieści i cztery.
Sława! sława! sława!

Poeta głośno kończył widzenie księdza Piotra, jakby sam z Bogiem rozmawiał i świat cały chciał mieć za słuchacza; tymczasem drzwi się otwarły, na progu stanął czarno ubrany mężczyzna, średniego wieku, o wzroku napół błędnym, napół wulkanicznym. Słuchał znanej sobie poezyi z *Dziadów* z wielkiem zajęciem, a gdy Mickiewicz wzniósł ręce do góry, jakby do modlitwy, i zawołał: „Sława, sława, sława!“ czarno ubrany mężczyzna stanął nagle przed nim i stłumionym odezwał się głosem:

Ty pójdziesz w daleką, nieznajomą drogę,
Będziesz w wielkich, bogatych i rozumnych tłumie,
Szukaj męża, co więcej, niźli oni, umie.
Poznasz, bo cię powita pierwszy w Imię Boże;
Słuchaj, co powie . . . .

— Kto jesteś? — zawołał Mickiewicz, wpatrując się osłupiały w zagadkowego człowieka, który tak niespodzianie podpatrzył mu tajnię myśli i dokończył nizać echa wyśpiewanej przed laty pieśni.

— Witam cię w Imię Boga! Samotność tobie, bo przestaniesz służyć ludziom, a służyć będziesz sprawie Bożej. Herodowe dni męczarń spadły przez ramię ciemięzcy. Dziatwa na tułactwie, na wygnaniu, ginęła i ginie śród sybirskich stepów. Jedno dziecię uszło. Bóg mu kazał być obrońcą, być wskrzesicielem narodu. Z matki obcej, z ziemi wygnania, nie z własnej ojczyzny wyrośnie wskrzesiciel: „Sprawa Boża“, a imię jej będzie czterdzieści i cztery duchów wybranych, sprawie Bożej poświęconych. Sprawa Boża świat cały białą szatą obwinie, świat cały oczyści, podźwignie do Boga. Ślepem pacholęciem byłem za młodu, lecz wiódł mię anioł, pacholę Boże. Sprawa Boża oprze się na trzech koronach: Polski, Rusi i Litwy. Tobie danem było, byś stał się Mistrza prorokiem. Przepowiedziałeś go w pieśniach swoich przed laty; przepowiedziałeś go, gdy ci Bóg dał widzenie człowieka, jadącego z kraju po śniegach i błocie. Wieszczu! mistrz staje przed tobą, mąż przeznaczenia, wybraniec boży. Przynoszę ci łaskę Boga. Uwierz, a będziesz szczęśliwy i naród uszczęśliwisz.

Nad Alp śniegiem, nad gór lodowcami rozpięło się wschodzące słońce majowe. Iskrzą się góry brylantami śniegu, złocą się skały lodowe, jakby się całe słońce na ich szczytach rozbiło i okruchami światła zasypało srebrne lodowca iglice. Takim się wydawał poeta w tej chwili. Włos jego zbielony siwizną, ozłocił się promieniem oka, przez które niewypalone słońce geniuszu przedarło się w całym blasku, majestatyczne, potężne. Dziwne ognie rozpaliły się w duszy poety, bo na twarz wystąpił mu rumieniec, jakby łuna tych duchowych wewnętrznych pożarów. Wpatrzył się Mickiewicz w nieznajomego, oniemiał na chwilę, milczał, a tylko serce i dusza głośną w głębi piersi wiodły rozmowę.

— Wieszczu! Danem mi jest odsłonić ci tajniki najskrytsze twojego życia; danem mi jest wrócić ci szczęście domowe, oddać zdrowie twej żonie.

Poeta padł na kolana przed nieznajomym i zawołał:

— Człowieku! Ciebie Bóg zsyła. Wrócisz mi żonę, zmienisz sieroctwo moje? powiadasz? oddasz mi to, co mam najdroższego na ziemi po Bogu i Ojczyznie?! Uczyń to, uczyń, a uwierzę, że jest Bóg, że wstanie z grobu Ojczyzna, żeś Ty mężem przeznaczenia. Tyle niesprawiedliwości na ziemi, tyle tu piekła. Chrystus je zdeptał, a ono żywe na nowo. I Bóg patrzy, a czyż mu w dłoni pogały pioruny, że w popiół nie zetrze niemi węża i szatana? Jam już Boga wyzywał do walki. On wszechmądrością, lecz wszechmiłości nie ma, gdy tyle łez się rozlewa po ziemi. Wyzwałem Boga do walki nie na rozumy, jak szatan, ale na serca, jak nieszczęśliwy.

— Jedź ze mną do chorej, a powitasz ją zdrową.

— Kto jesteś wybrańcze Boży, co dźwigasz gruzów rozbite serca i wznosisz umysły do Boga?

— Andrzej Towiański.

Czesław Pieniążek.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

mylności, występował przeciw Döllingerowi, wyjaśniał sprawę inkwizycyi hiszpańskiej i zniesienia zakonu Jezuitów — wskutek czego prezydent Smolka odebrał mu głos, poczem tyt. 14 „uniwersytety“ przyjęto.

Następne posiedzenie odbywa się w dniu dzisiejszym.

Mowa dep. Dra Rutowskiego,

wypowiedziana na posiedzeniu Izby poselskiej dnia 20go b. m.

Wysoka Izbo! Od dłuższego czasu, a najbardziej od wczoraj pozostaje cała Izba pod wrażeniem najwyższych problemów, jakie mogą poruszyć pierś ludzką. Wiara i religia, narodowość i państwo, owe podstawy społeczne, stanowią właśnie przedmiot rozwagi Wys. Izby. Nie łatwo więc wystąpić z innemi problemami, które nie sięgają tak daleko, nie są tak ogólnej natury, tem mniej zaś z konkretnemi kwestyami i faktami. Jeszcze trudniejszem w końcu stałoby się zadaniem, gdyby kto chciał przedstawiać te kwestye ze stanowiska pewnego kraju. Sądzę jednak, iż niema kwestyi, któraby w tem państwie mogła być załatwioną jednostronnie. Najkonkretniejsza sprawa ma swą stronę ogólną. Chciałbym zwrócić uwagę Wys Izby na kilka kwestyj, które najbardziej nas i nasz kraj obchodzą.

Musimy zazdrościć ludom i krajom, już tak daleko zawansowanym, iż mogą zajmować się problemami ogolnej natury, iż mogą dopuszczać się zbytku wprowadzając reformy, które nie są niezbędne.

My niestety znajdujemy się w położeniu innem Nam brakuje w życiu publicznem, obywatelskiem, ekonomicznem i duchowem, jeszcze chleba codziennego, tego, co najniezbędniejsze, więc też musimy występować przedewszystkiem z kwestyami codziennemi.

Nie bierzcie mi panowie za złe, lecz gdybyśmy w naszych galicyjskich kasach oszczędności mieli po 500 złr. na głowę, sumę, którą składa t. zw. wieśniak austryacki, lub gdybyśmy mieli 9·4% analfabetów, jak to jest w Tyrolu, zamiast 74%, jak się rzecz ma u nas, gdybyśmy mieli po jednym sądzie na 8,000 mieszkańców, jak w Salzburgu, a nie na 35.000 mieszkańców, jak u nas, gdybyśmy dalej mieli jeszcze wiele innych rzeczy, które gdzieindziej dawno osiągnięto, — tobyśmy także z lżejszem sercem z innemi mogli występować tu problemami. Moglibyśmy wówczas także oddawać się rojeniom, rozsnuwać piękne obrazy przeszłości i uprawiać potrosze muzykę przyszłości.

Przystępuję więc przedewszystkiem do konkretnych pytań i wkraczam odrazu w sam środek budżetu ministerstwa oświaty. Szanowny preopinant zaznaczył, iż znajdzie się przecie ktoś w Izbie, który dobrem słowem obdarzy p. ministra oświaty. Owóż jestem w tem miłem położeniu, iż mam do powiedzenia niejedno, co za naganę nie może być poczytane.

Pozwólcie mi moi panowie przytoczyć kilka dat w tym celu. Z podziękowaniem muszę uznać, iż w ciągu ostatnich lat niejedno zdziałano dla naszego szkolnictwa; przemawiają za tem cyfry. W budżecie znajdziecie panowie, że podezas gdy w r. 1878 wydano na akademie i szkoły politechniczne 490,000 złr., to ten wydatek państwowy urósł obecnie do wysokości 606,000 złr., i że również wydatki na szkoły średnie w Galicyi podniosły się w tym czasie z 740,000 na 981,000 złr. To samo można powiedzieć i o innych działach oświaty. Uznając to, nie chcę powiedzieć, jakoby dokonano już wszystkiego. Owszem, należy uczynić o wiele więcej, niż uczyniono. Ale tak samo, jak uznaję dobre chęci teraźniejszego zarządu oświaty, nie chcę też zapoznać trudnej sytuacyi, ów zarząd bowiem musi u nas w Galicyi nietylko troszczyć się o codzienne bieżące potrzeby, lecz także o to, co zaniechano w latach poprzednich, ba, w ciągu całego stulecia, a za co spada wina na tych, którzy wówczas tak państwem rządzili, iż to się mści teraz na niem.

Nie powiem za wiele, podnosząc, iż to Niemcy państwem rządzili, którzy hołdowali centralizmowi i reprezentowali go. Mowca charakteryzuje bliżej owe czasy gospodarki rządowej i cytuje w tej mierze ustępy z pism kilku autorów, poczem, przechodząc do rzeczy samej, porusza przedewszystkiem kwestyę uzupełnienia uniwersytetu lwowskiego. JE. p. ministrowi oświaty winienem najszczerszą wyrazić wdzięczność za przyrzeczenie dane w tej sprawie. Ale wypowiedział on w swej mowie jeszcze niejedno, co podziałało ochładzająco na nasze nadzieje rychłego urzeczywistnienia przyrzeczenia. A przecież kwestya to ważna, aby ją jak najrychlej załatwić. Wiem, że wiele w tych czasach zdziałano dla uzupełnienia medycznego wydziału w Krakowie.

Ale jest tam wiele jeszcze do zrobienia, należy jeszcze wznieść wiele ważnych budynków. Jest potrzebnym jeden budynek dla teoretycznych wykładów, a także budynek dla patologicznej anatomii. To kosztuje pieniądze. Ale musimy wznowić uzupełnienie lwowskiego uniwersytetu fakultetem medycznym, jako rzeczywiście żywotną i oddawna naglącą sprawę. Uniwersytet, któremu brakuje tak ważnego wydziału, jest niezupełnym. Jeśli nauki przyrodnicze, wykładane na uniwersytecie, nie mają pomocy w tak ważnym wydziale przyrodniczym, jak medycyny, to nie mogą być one traktowane, jako zupełne. A gdy siedziba wiedzy ma także braki, to nie może dotrzymać kroku w spełnianiu tych ważnych zadań, jakie na niej ciężą.

Ale także z innych punktów widzenia jest rzeczą ważną, aby ów wydział powołano do życia. Brak wydziału medycznego znaczy ze względu na grono profesorów tyle, co brak całego szeregu mężów wykształconych, stojących w znaczeniu naukowem na wysokości czasu, mężów, którzy zajmują się najważniejszemi problemami i we wielu sprawach uniwersytetu dorzuciłby powinni swe zdanie.

Proszę panów, uniwersytet, na którym mieści się wielki wydział teologiczny obok odrobiny filozofii, i gdzie się uprawia wiele prawnictwa, nie jest zupełnym, a braki te mszczą się.

Lecz także ze stanowiska uczniów należy brak ten potępić. Gdyż jeśli setki słuchaczów medycyny, tej młodzieży, która oddaje się studyum nauk przyrodniczych i zajmuje się tak ważnemi kwestyami, a zazwyczaj należy do najpracowitszych, gdyż słuchacze medyczny muszą pracować przy stole sekcyi i w muzeum, — jeśli tej młodzieży na uniwersytecie niema, to cały ogół studentów traci na tem.

To powiedzieć można ze stanowiska uniwersytetu, jako takiego. Ale dla nas uzupełnienie lwowskiego uniwersytetu jest nadzwyczaj ważną kwestyą także ze stanowiska sanitarnych stosunków kraju.

W statystyce oficyalnej znajdziecie panowie fakt, że Galicya jest krajem najgorszych stosunków zdrowotnych. Nie chcę panów nużyć cyframi. Pod tym względem Galicya zasługuje istotnie, aby się nią jak najprędzej zajęto. Pod względem ogromnej śmiertelności ustępuje Galicya tylko Bukowinie. Liczba zmarłych, oznaczona w Tyrolu na 25, wynosi u nas 35. Jeśli panowie porównacie Galicyę co do tego z innemi krajami Europy, to spostrzeżecie, iż stoi ona u samego szczytu. Gdy n. p. w Niemczech cyfrę śmiertelności oznaczają przeciętnie na 27 (w Prusach na 27·62, w Bawaryi na 29, w Poznańskiem na 28, na Szląsku na 31), to u nas w Galicyi wynosi liczba ta 35.

Jeśli panowie n. p. zechcielibyście zwrócić uwagę na epidemie i choroby zakaźne, to dowiecie się o zgrozą przejmujących rzeczach. Nie będę panom przypominał, że n. p. cholera w r. 1873 w samej Galicyi przyprawiła o śmierć 90.000 ludzi, podczas gdy we wszystkich innych krajach Austryi zginęło z powodu niej ogółem 15.000 ludzi. A przecież materyał ludzki to rzecz najcenniejsza.

Mowca podaje następnie szczegółowe cyfry śmiertelności z powodu chorób epidemicznych, wskazuje na brak pomocy lekarskiej na wsi, i twierdzi, iż brak ten da się usunąć tylko przez założenie drugiego wydziału medycznego w kraju. Wyraża też nadzieję, że przyrzeczenie dane przez ministra oświaty, wypowiedziane zostało nie ku wzbudzeniu nowych w nas nadziei, lecz dla ich rychłego ziszczenia. A teraz przechodzę do kwestyi szkół średnich.

Galicya jest tak wielka jak Czechy, Morawa i Szląsk razem wzięte, a jednak na jej 78,000 klm. □ jest o wiele mniej szkół średnich, niż tego potrzeba. Gdy w Austryi dolnej przypada jedna szkoła średnia na 471 klm. □, w Czechach na 680, to w Galicyi znajduje się jedna szkoła średnia na przestrzeni aż 2,530 klm. □. W Czechach przypada jeden taki zakład na 73,000 mieszkańców, u nas na 192,000.

Te szkoły są silnie frekwentowane i dlatego chromają zarówno pod pedagogicznym, jak sanitarnym względem. W Dolnej Austryi liczba uczęszczających do szkół średnich wynosi w przeciągu 327 w jednym zakładzie, w Tyrolu 211, w Galicyi zaś 420. W takich stosunkach niepodobna mówić o zdrowem szkolnictwie. Prawda, że w tym kierunku niejednego już dokonało ministeryum oświaty. Tak n. p. założono gimnazyum w Bochni, za co szczere wypada mi złożyć podziękowanie; jednakowoż wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Nie wdaję się w bliższe szczegóły, sądzę bowiem, że to, co powiedziałem, wystarcza do stwierdzenia, iż zarówno we wschodniej, jak zachodniej Galicyi więcej szkół średnich potrzeba.

Czas przejść do kwestyi wykształcenia fachowego, którego to wykształcenia uregulowanie oddawna nas zajmuje. Dotknęli tej sprawy między innymi także posłowie z Czech.

Z ich to strony napierano n. p., aby politechnikę uzupełnić działami techniki kulturnej i kilku działami gospodarskiemi, a przy wydziale filozoficznym utworzyć katedrę gospodarstwa. Ta sama potrzeba istnieje i u nas. Wielki właściciel winien być nietylko praktycznie i ogólnie wykształcony, lecz winien także być dobrym gospodarzem. U nas, gdzie wielka posiadłość wytworzyła się w pewnej formie historycznie, nie dziw, że młodzież mająca kiedyś objąć wielkie posiadłości, studyuje przedewszystkiem prawa. I oto dzieje się, że taki młodzieniec zajęty studyami prawa i administracyi państwowej, wcale nie zajmuje się kwestyami gospodarskiemi, a ukończywszy uniwersytet, niema już oczywiście ochoty uczęszczać do którego z naukowych zakładów agronomicznych. Owóż idzie o to, aby tej młodzieży dać sposobność do nabycia obok studyów naukowych na uniwersytecie także fachowych wiadomości z zakresu gospodarstwa.

Mam przed sobą szczegółowy projekt, wyjaśniający, jak u nas w tej sprawie myślą; dostał on się także do zarządu oświaty i nie wątpię, że odnośną kwestyę ta władza zbada i załatwi.

Przechodzę do szkoły ludowej. Pomijając stosunki dawne, mogę tylko powiedzieć, że ruch na tem polu jest u nas równie ożywiony, jak gdzieindziej i że cały kraj z energią pracuje nad wykształceniem szkolnictwa ludowego. W organizacyi jego zaszły jednak pewne wadliwości, którym my nie winni; winne tu raczej ustawy, które dawały z centrum dyrygować bez względu na potrzeby krajów. Trzeba przeto wszystkiemi siłami starać się przedewszystkiem na podstawie istniejących już uchwał najbliższym potrzebom uczynić zadość. I oto pierwszym co się nasuwa, jest dozór szkolny. Szkolnictwem tak rozległego kraju nie łatwo zaprawdę kierować i zarządzać, gdy się go nie dyryguje intenzywnie z centralnej władzy krajowej. Owóż powstał u nas ruch w tym kierunku, iżby w krajowej Radzie szkolnej utworzyć stanowisko nowe, z którego w zastępstwie Namiestnika silniej możnaby całe szkolnictwo ludowe ująć w ręce.

Druga kwestya, to uzupełnienie okręgów inspekcyjnych i ulepszenie inspekcyi szkolnictwa ludowego w kraju, z czem w ścisłym związku pozostaje stabilizacya inspektorów okręgowych.

Wypada mi jeszcze zająć się tym wielkim problemem, który tu od dwóch dni wszystkie umysły tak silnie zajmował i rozpłomieniał. O tem zaś mówić będę już w mojem tylko własnem imieniu.

Zdaje mi się, że wszyscy są tego zdania, iż naród powinien pomyśleć przedewszystkiem o szkole ludowej, a chociaż panowie przezywacie nasz kraj „krajem szlachciców“ i choć Kant nawet twierdził, iż Polska to magnacki kraj, niemniej jednak wierzcie mi, że wszyscy u nas od lat więcej niż stu myśleli o tem, jakby przedewszystkiem podnieść lud i oświatę ludową. Wiele nawet zrobiono w tym kierunku.

Mowca powołuje się w tej mierze na świetne tradycye komisyi edukacyjnej, na ruchliwą działalność na polu szkolnictwa w Królestwie kongresowem, a wreszcie zaznacza, iż także w Galicyi, od kiedy otrzymaliśmy prawo współudziału w pracy nad szkolnictwem, odkąd wygnano z kraju żywioły obce i niemieccyznę, dokazano istotnie cudów. Tak wzrosła również i rozwinęła się szkoła ludowa, a cały kraj wszystkiemi siłami, jakie ma, pracuje nad jej uzupełnieniem.

Bądźcie panowie pewni, że jeżeliby do nas przystąpiono z jakimkolwiekbądź projektem do ustawy, którаby ograniczała szkołę ludową, na którą tyle budujemy, cofała wstecz, którаby tę szkołę ludową hamowała w rozwoju — że my taką ustawę po prostu odrzucilibyśmy.

Nie rozgrzewalibyśmy się przy tem, nie miotalibyśmy górnolotnych słów, ni frazesów, któremi zbyt hojnie szafuje się w tej wys. Izbie, lecz powiedzielibyśmy po prostu, że nie przyjmiemy ustawy, któraby zagrażała pomyślnemu rozwojowi naszego narodu pod względem intelektualnym, obywatelskim, moralnym i religijnym, któraby zagrzebała naszą przyszłość.

Ale ta kwestya — to moje osobiste zdanie — jeszcze nie jest aktualną, gdyż nie mamy właściwie żadnej nowej ustawy przed sobą. Lecz gdyby rzecz weszła w takie stadyum, iżbyśmy mieli wchodzić w szczegóły, to wypowiemy nasze zdanie. Jedno tylko już teraz zaznaczyć muszę. Opierając się na tradycyi naszego narodu w sprawach szkolnictwa, wykazałem, jaka nas miłość wiąże z tą szkołą ludową, czy ona z dawnych, czy też z nowszych pochodzi czasów. Atoli obok środków oświecających, których udziela nam szkoła ludowa, są jeszcze inne środki, niezbędnie potrzebne do podtrzymania narodu w walce o byt.

Historya nasza wykazała, że i to, co szkoła ludowa ma najlepszego co do sił wychowawczych, nie wystarczyłoby, ażeby wzmocnić społeczeństwo, ażeby je podtrzymać w tej ciężkiej walce o byt, w jakiej się znajduje, a której końca przewidzieć dziś jeszcze nie można. Wierzcie mi, czyż bylibyśmy przetrwali wszystkich tych Flottwellów, Baerensprungów, Falków i Puttkamerów, gdybyśmy posiadali jedynie te środki, które nam daje szkoła nowożytna? Nam potrzeba jeszcze innej broni, ażeby w takiej walce, w jakiej się znajdujemy, zahartować naród i podtrzymać. Czy sądzicie panowie, że ci święci nowożytni, ci męczennicy podlascy mogli jedynie powstać ze szkoły nowożytnej? Upewniam panów, że toby nie wystarczyło.

Nie bronię szkoły dlatego, że jest nowożytną; jest ona starszą, myśmy nad nią pracowali, nim jeszcze była ustawa. Bronimy szkoły, ponieważ w niej widzimy jeden z najlepszych i najgłówniejszych oręży. Czujemy atoli i potrzebę, ażeby nie stracić z oka innych środkow, potrzebnych w walce. Tych kwestyj atoli przy ich różnicach, stosownie do krajów, stosownie do faktycznych stosunków tego wielkiego państwa, ogarniającego tyle narodowości i tyle wyznań, nie może uregulować jednolicie żadna ustawa państwowa.

Zdaje mi się, że sprawa, w jaki sposób należy utrzymać w ludzie wiarę ojców, w jaki sposób należy przyczynić się do rozwoju religijnego i świeckiego wychowania, nie jest odpowiednią, ażeby ją przed tą wysoką wytaczano Izbę, że sprawa ta należy do krajów poszczególnych i ich ustawodawstwa, i że wszelkie możliwe przemiany, jakieby się okazały koniecznemi, należą do kompetencyi tych właśnie poszczególnych krajów.

W kraju naszym jest kilka wyznań i różnic rytualnych. Na terytoryum byłej Rzeczypospolitej polskiej mamy 4 miliony żydów; nasz kraj był pierwszy, który im otworzył swe podwoje, gdy byli ścigani przez całą Europę. Nastały czasy, gdy całą swą mocą utrzymywaliśmy straż u Wschodu Europy, tworząc wał obronny cywilizacyi europejskiej; wówczas musieliśmy wysyłać na kresy dzielnych mężów i cały czas i wszystkie siły fizyczne i moralne poświęcać temu celowi; wówczas wystarczały też jeszcze te siły, aby stosownie utworzyć narodowe obywatelstwo. Tak powstał surogat obywatelstwa z żydów. Może za wiele w tym kierunku czyniono — dziś jednak za późno o to się sprzeczać. Wiele się zaniedbało. Że powstanie znowu narodowe obywatelstwo, to tylko kwestya przyszłości. Mamy pośród nas 4 miliony żydów, z czego Galicya np. ma 750.0000; jest to $11^{1}/_{2}$—12%. Kiedy Galicya dostała się pod panowanie austryackie, posiadała żydów 147.000, t. j. coś ponad 5 proc., w r. 1850 było ich 7 proc., w roku 1857 już 9 proc., w r. 1869 posiadała 9.82 proc., zaś w r. 1880 było w Galicyi 11·52% żydów.

Idzie tu więc o problemat, który rozwiązać musi sam kraj, i zdaje mi się, że ze wszystkich stron możemy tylko jedną otrzymać odpowiedź: żydów trzeba zasymilować, muszą oni i powinni pozostać czem są, t. j. wyznaniowymi żydami, izraelitami; trzeba atoli, ażeby trzymali z narodem, ażeby przyjęli jego zwyczaje i obyczaje, trzeba, ażeby ich przyciągnięto do zadań narodowych, kraju i ludności. W tym celu potrzeba środków, które oznaczyć może tylko sam kraj. Pomiędzy tymi jest jeden, mianowicie wspólna szkoła publiczna.

Dotknę jeszcze jednej kwestyi. Mamy jeszcze jeden naród w kraju, z którym żyliśmy przez całe wieki przesławnej historyi i losów przesławnych, z którym walczyliśmy razem, z którym cierpieliśmy, i z ktorym wspólnie pracowaliśmy nad rozwiązaniem zadania, jakie nam nałożyły dzieje świata.

Są atoli różnice w rytuale, mamy kler łaciński i grecki. Spokój wyznaniowy i narodowościowy wymaga zatem spokojnego rozwoju szkoły ludowej.

Czy i jak dalece potrzebne są zmiany w obecnych stosunkach, to rozwiązane być może tylko w kraju i przez kraj, dlatego też sądzę, że nie pójdę zbyt daleko, jeżeli powiem: Jeżeli tu, w tej wysokiej Izbie, przedłożonoby jakąkolwiek ustawę, któraby usunęła błędy, wynikające z tego aż nazbyt centralizującego ustawodawstwa szkolnego, gdyby ta nowa ustawa polepszyła ustawodawstwo z dnia 14 maja 1869 r. w kierunku autonomicznym, wtenczas my tę ustawę otwartemi przyjęlibyśmy ramionami. A jeżeli reforma wprowadza niejedno, co samorządowi kraju otwiera te szerokie granice, w którychby wszystkie te fakta i stosunki, jakie przytoczyłem, znalazły pomieszczenie i odpowiedni rozwój — wtedy taką reformę całem powitamy sercem.

Nie łatwe to zadanie reforma ustawy z r. 1869, w każdym razie nie można jej przedsiębrać porywczo. Gdyby jednak ogólnie uznano to za potrzebne, wówczas niech reforma przybierze kierunek jasny — autonomiczny.

Ze stanowiska, który w tej kwestyi zajmuję, mieści się potrzeba reformy na drugim planie; nie jest ona najbliższą. Kończę więc tem, że przedewszystkiem kładę zarządowi oświaty na serce te kwestye konkretne, bliższe, które miałem zaszczyt przedłożyć i upraszam o rychłe ich załatwienie. A wys. Izbę proszę, aby nam umożliwiła odrobić to, co się zaniedbało w przeszłości, i jak najrychlej przyjść do tego punktu w rozwoju szkolnictwa, jaki osiągnięto już w innych krajach koronnych; aby nam umożliwiła, iżbyśmy tu tylko mówili o bieżących żądaniach, a nie o zaległościach. (Brawa i oklaski z prawicy).

Z Koła polskiego.

Od komisyi redakcyjnej Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Posiedzenie z d. 25 marca b. r.

I. Prezes Jaworski przedkłada petycyę Wydziału Izby adwokackiej we Lwowie zawierającą życzenie, ażeby rząd przed ustanowieniem taryfy adwokackiej poddał projekt takiej taryfy rozpatrzeniu Izby adwokackiej. P. Madeyski: Ustawy odnośnej jeszcze Izba nie uchwaliła; projekt taryfy, na podstawie poważnych dat i opinij ułożony, ma wejść w drodze rozporządzenia w życie. Prośbę wydziału Izby adwokatów we Lwowie, przedłoży mowca rządowi i poprze ją wobec ministra sprawiedliwości. Po objaśnieniach p. Machalskiego uchwala Koło na wniosek pp. Machalskiego i Madeyskiego: wyżej wymienioną petycyę odesłać do zbadania komisyi jurydycznej Koła, aby zdała sprawę przed drugiem czytaniem ustawy.

II. Prezes Jaworski przedkłada petycyę miasta Podgórza o 8-klasowe gimnazyum. P. Vayhinger: Koło uchwaliło poprzeć u ministra oświaty życzenia miast Przemyśla, Podgórza i Buczacza. P. Jaworski: W sprawie założenia i uzupełnienia gimnazyów i w sprawie zaniedbanych budynków gimnazyalnych był p. Jaworski razem z pp. Bobrzyńskim, Chrzanowskim i Czerkawskim u JE. ministra oświaty. Minister tak co do Podgórza, jak i co do innych życzeń oświadczył się przychylnie. Oświadczenie to przypomni prezes Koła ministrowi tak co do Podgórza, jak i co do Buczacza i Nowego Targu. P. Rutowski podnosi sprawę gimnazyum Buczackiego. Wpłynęło na jego ręce do Izby 105 petycyj; z tych 79 od gmin 3 powiatów — a 26 od obszarów dworskich, nadto popiera sprawę gmina miasta Buczacza i trzy Wydziały powiatowe: Buczacki, Podhajecki i Trembowelski. P. Władysław Czajkowski popiera powyższą petycyę. X. Dr Chotkowski popiera sprawę gimnazyum w Podgórzu. P. Kozłowski podnosi zaleconą przez prezesa Rady pow. cieszanowskiej sprawę założenia niższego gimnazyum w Rawie Ruskiej. Prezes Jaworski przyobiecuje poprzeć sprawy gimnazyów w Buczaczu, Podgórzu, Nowym Targu i Rawie Ruskiej.

III. Prezes Jaworski przedkłada petycyę p. Stan. Starowiejskiego i innych właścicieli ziemskich z powiatu Krośnieńskiego z żądaniem wybudowania linii Krosno-Przybówka. Przydzielono p. Bilińskiemu do załatwienia.

IV. P. Kozłowski podnosi potrzebę zmiany rozkładu jazdy i zniżenia cen przewozu tak co do ruchu osobowego, jak i transportów frachtowych, a szczególnie drzewnych, na kolei Jarosławsko-Sokalskiej. P. Jaworski przyobiecuje prywatnie poprzeć tę sprawę u decydujących czynników. Jeśli ma być odesłaną do członków komisyi kolejowej Koła, trzeba jej dać substrat działania. P. Kozłowski zapowiada, że wypracuje memoryał i zestawienie dat w tej mierze.

V. P. Kozłowski prosi prezesa p. Jaworskiego o objaśnienie, czyli Koło poparło oddanie budowy drugiego toru kolei Karola-Ludwika na przestrzeni Kraków-Dębica krajowemu przedsiębiorcy, zaznaczając, że Koło broniło zawsze rozdziału budowy kolei na drobne losy. Prezes Jaworski odpowiada, że natychmiast po otrzymaniu telegramu od krakowskiej Izby handlowej udał się do ministra z powyższem żądaniem. Minister uznał żądanie w zasadzie za słuszne, dodał jednak, że ono w obecnej chwili nie jest aktualnem. Budowę drugiego toru, o którym jeszcze niema mowy, uprzedzić musi uchwalenie przez parlament pieniężnych środków ku temu potrzebnych.

(Dokończenie nastąpi).

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Prof. Suess, złożywszy godność rektora, opuścił na parę dni Wiedeń. O powodach jego rezygnacyi krążą w dziennikach rozmaite pogłoski. Powód najwłaściwszy zdaje się być ten, jaki wczoraj podaliśmy za *N. fr. Presse*, a mianowicie, iż p. Suess zamierza przy tyt. „Szkoły ludowe“ wystąpić w parlamencie przeciw ministrowi oświaty. *Wiener Abendpost* stwierdza, iż nie toczyły się żadne rokowania między ministrem oświaty a prof. Suessem w sprawie zatrzymania rektoratu.

Polit. Corresp. oświadcza, iż wiadomości o klęsce głodu, jaka dotknąć miała ludność Böhmerwaldu w Czechach północnych, są przesadzone.

Komisya finansowa Izby panów przyjęła projekt ustawy o losach zagranicznych w tekscie przyjętym w Izbie deputowanych. Komisya wyraża w końcu życzenie, aby mała loterya, skoro finanse państwa dozwolą, była zniesioną.

Z powodu zaręczyn hr. Maryi Taaffe przesłali Cesarz i Cesarzowa prezesowi ministrów telegraficznie gratulacye. Zaprzeczają doniesieniu *Sąlonblattu*, iż Cesarzowa zamierza święta Wielkanocne spędzić w Wiedniu i że Arcyksiężna Stefania już z początkiem kwietnia opuści Miramare.

Do *Polit. Corresp.* donoszą:

Z Aten: Księżniczce Aleksandrze ma zawotować Izba dotacyę w sumie 400,000 franków, a na wybudowanie rezydencyi dla następcy tronu Konstantyna ma wyznaczyć 540,000 fr.

Z Belgradu: Były metropolita serbski Michał przesłał z Moskwy następujący telegram Risticzowi: Winszując królowi Aleksandrowi wstąpienia na tron, błagam Boga, aby Serbowie byli szczęśliwi pod jego panowaniem. Przesyłam panu i jego kolegom najserdeczniejsze pozdrowienia.

Z Petersburga: Rosyjski poseł przy dworze rumuńskim, Hitrowo, miał w ostatnich dniach pożegnalną audyencyę u cesarza Aleksandra III. Poseł powraca w przyszłym tygodniu na swą posadę do Bukaresztu.

Z Konstantynopola: Tutejsza ambasada rosyjska wzbrania się potwierdzić na kwicie, opatrzonym stemplem tureckim, odbiór 500,000 funtów tureckich, jakie Porta złożyła rosyjskim poddanym na rachunek odszkodowania wojennego. Wskutek tego kwota powyższa nie została jeszcze wypłaconą uprawnionym.

W ostatnich dniach nadeszło tu znowu 104 skrzyń z karabinami Mausera, które zarząd arsenalski objął w przechowanie.

Z Tyflisu: W Baku skonfiskowano przesyłkę 2000 karabinów Berdana, które pod fałszywą deklaracyą ekspedyowano do Bochary.

Z Warszawy.

Piszą nam z Warszawy:

Jenerał-gubernator wyjechał do Petersburga. Podróż ta, w niezwykłej porze przedsięwzięta, jest przedmiotem najrozliczniejszych uwag i komentarzy na bruku warszawskim. Mówią, iż Hurko powiózł z sobą całą tekę referatów w kwestyach wewnętrznych. Zdaniem innych, podróż ta ma na celu sprawy czysto wojskowe, któremi głównie zaprząta się wielkorządca Królestwa, cywilne pozostawiając urzędnikom do mnie,szych i większych poruczeń, a właśnie cały ich zastęp z dyrektorem kancelaryi jenerał gub. Korniłowem podąża dzisiaj za panem swoim do stolicy.

To, co w tej chwili zakomunikować wam mogę, jest ostatnią nowiną, nikomu jeszcze tutaj niewiadomą, a przypadkowo przezemnie zdobytą. Oto z Petersburga nadejść miał rozkaz natychmiastowego przygotowania planów i rozkładu Zamku królewskiego, w którym, jak wiadomo, rezyduje obecnie sam Hurko. Przy rozkazie znajdowała się wskazówka, dozwalająca przypuszczać, iż wszelkie rekonstrukcye i zmiany, jakichby zażądano, mogłyby być dokonane w tym celu, aby najwyższe osoby znalazły w zamku stosowne i godne siebie pomieszczenie.

Kto ma zająć zamek, cesarz, czy który z jego synów lub braci, na jak długo? — oto zagadka, nad którą długo sobie łamać można głowę, tem bardziej, iż od czynności wypracowania planów odsunięto Polaków, powierzając je tylko rosyjskim specyalistom.

Jedna z osób wysoko postawionych zapewniała mnie także, iż w ostatnich czasach na gwałt kopiowano ceremoniał ostatniej koronacyi Aleksandra w Warszawie.

Źródła moje nie są podejrzane; podane wiążcie sobie sami, jak uważacie za stosowne.

W prasie Jankulio hula po dawnemu. Wybór Leopolda Kronenberga na prezesa Rady zarządu kolei wiedeńskich i bydgoskich uważać można za względnie szczęśliwy. Teatr pod Gudowskim, zanikającym z dniem każdym, wlecze kulawo swój żywot. Publiczność uczęszcza licznie szczególniej na operę i komedyę.

Dzisiejszy rokaz dzienny oberpolicmajstra oznajmia o obłożeniu wysoką karą pieniężną hr. Maryi Ronikerowej za wyjazd jej z Warszawy do cesarstwa bez paszportu.

Z Paryża.

Skutkiem za hazardownej spekulacyi miedzią banku Comptoir d'Escompte i bankructwa tego instytutu, powstały upadłości także i na prowincyi znacznych firm finansowych. *Figaro* donosi o upadłości banku Talvande i Spółka w le Mans w departamencie Sarthe. Upadek tego banku pociągnął już za sobą inne upadłości, których będzie coraz więcej. Zbankrutował także wielki fabrykant Célérier, z deficytem $1^{1}/_{2}$ miliona franków. Trzystu robotników zostało naraz bez chleba. Niewypłacalność ogłosił także jeden z największych kupców zbożowych, Desprès. Upadłości te spowodowały radę gminną miasta le Mans do wysłania do rządu prośby, aby energicznemi środkami starał się położyć kres obecnemu położeniu rzeczy, które grozi ruiną przemysłu i wyzyskuje uczciwą pracę na rzecz spekulantów.

Z Petersburga.

Wczoraj odbyła się eksportacya zwłok hr. Szuwałowa. Cesarstwo i następca tronu obecni byli na uroczystem nabożeństwie żałobnem i na eksportacyi zwłok. Wiele osób z famili cesarskiej szło za zwłokami. Dziś odbędzie się pogrzebanie zwłok w grobach rodzinnych w Wartemiahach.

Opublikowane zostało postanowienie komitetu ministrów, które rozciąga na lądową granicę niemiecką zakaz przywozu morzem z zagranicy kartofli.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 marca.

— **O stanie** zdrowia hr. Artura Potockiego otrzymaliśmy dziś z Wiednia następujący telegram: Przebieg choroby normalny, stan zdrowia zadawalający.

— **Do Towarzystwa Ochrony Tatr polskich** przystąpił JE. X. Arcybiskup lwowski Seweryn Morawski z pięcioma udziałami, które wraz z wstępnem złożył dziś za pośrednictwem Dra Władysława Markiewicza do kasy Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie. — Członkowie komitetu wykonawczego tego Towarzystwa zajmują się gorliwie zjednywaniem członków dla Towarzystwa. W tem celu jeździli Dr Lisowski do Lwowa, Dr Boroński do Warszawy, zaś Dr Markiewicz jedzie jutro do Wiednia, i mamy nadzieję, że tamtejsza kolonia polska i nasi posłowie licznem przystąpieniem zdecydują ukonstytuowanie się Towarzystwa.

— **Tercyarze św. Franciszka**, posługujący ubogim, będą kwestować w piątek d. 29go b. m. w ul. Kopernika.

— **Mieszkańcy ulicy Krupniczej** wnieśli do Rady miejskiej petycyę, zaopatrzoną przeszło 100 podpisami, z prośbą o wydanie zarządzeń w celu uporządkowania tej tak bardzo zaniedbanej ulicy. Petycya podnosi słusznie, iż liczba latarń jest zupełnie niewystarczającą, że chodniki brukowe po obu stronach ulicy wymagają gruntownej reparacyi, bo zagrażają w kilku miejscach bezpieczeństwu przechodniów, że wreszcie gościniec szutrowany nie jest należycie utrzymywany tak, iż albo błotniste wyboje utrudniają przejazd, albo też tumany kurzu uniemożliwiają otwieranie okien na ulicę.

— **Z dyrekcyi poczt i telegrafów.** Z d. 30 b. m. przeniesiony zostanie główny urząd pocztowy i telegraficzny w Krakowie do nowego gmachu zbudowanego dla poczty i telegrafu przy ulicy Wielopole, w którym służba telegraficzną od 30go b. m. w południe, a pocztowa od 31go b. m. począwszy wykonywaną będzie. Z d. 31 b. m. wieczorem zwiniętą zostanie filia pocztowa w Sukiennicach, a natomiast będzie otwartą z d. 1 kwietnia r. b. nowa filia pocztowa (przy której mogą być także nadawane telegramy), w teraźniejszym zabudowaniu pocztowem przy ulicy Grodzkiej, a najdalej 15 kwietnia r. b. druga filia pocztowa w zabudowaniu p. Jana Götza, ulica Podwale na Piasku. — Z powodu przesiedlenia się urzędu pocztowego ustaje ruch w głównym urzędzie pocztowym, przy kasie pocztowej i w oddziałach oddawczych poczty listowej i wozowej w d. 30 b. m. począwszy od g. 12 w południe; również nie będą w godzinach popołudniowych roznoszone listy zwykłe i pieniężne, przekazy i listy frachtowe. Od 31 marca odbywać się będzie ruch służby zwykłym trybem we wszystkich oddziałach.

— **Krakowskie Towarzystwo Oświaty ludowej** działa, dzięki swej wybornej organizacyi, bez sztucznego rozgłosu, ale wytrwale i skutecznie, ogarniając wpływem swoim coraz szersze koła tych warstw naszego społeczeństwa, które ma szczególniej na oku. Oprócz licznych bibliotek ludowych, które Towarzystwo to zakłada lub wspiera, zasługują na uwagę popularne

odczyty, których około 20 corocznie odbywa się w amfiteatrze gimnazyum św. Anny. Prelegenci, którzy w roku bieżącym nader ważne i zajmujące mieli wykłady, nie mogą uskarżać się na brak żywego zainteresowania się niemi, gdyż wielka sala zaledwie wystarczyć mogła na pomieszczenie wszystkich słuchaczy. Zauważyliśmy to, między innemi, na nader zajmujących wykładach prof. Jul. Miklaszewskiego, który z godną uznania gotowością przez pięć niedziel z rzędu przedstawiał wymownie, przystępnie i jasno czasy panowania Stanisława Augusta. Nie możemy tu wdawać się w streszczenie tego, co mówił szanowny prelegent, ale niechaj wolno będzie powiedzieć, że właśnie z takich, pewną epokę dziejową obejmujących odczytów, największej odnosi się korzyści. Czuła to dobrze i zebrana publiczność, która jego gorąco i tak szczerze prof. Miklaszewskiemu za jego trud bezinteresowny dziękowała.

— **Ewidencya katastru podatku gruntowego** w Krakowie. Magistrat podaje do wiadomości, że w celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego p. nadgeometra Romański obecny będzie w lokalu urzędu ewidencyjnego w Krakowie ul. Kanonna w d. 10, 11 i 12 kwietnia b. r.

— **Cena wejścia** na wystawę planów na teatr oznaczoną została na 20 centów, a to celem uniknięcia ścisku, a przez to aby ułatwić studyum znawcom. Gdy cel ten już osiągnięty został, a cena ta dla rodzin lub młodzieży szkół realnych i innych jest za wysoką, proponowalibyśmy, aby na ostatnie 5 dni wystawy, zaczęwszy od niedzieli, wejście było bezpłatne, lub przynajmniej bardzo obniżone.

— **Dr Tomasz Wojnarski**, sympatyczny lekarz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, zmarł tu d. 27 b. m., przeżywszy lat 32.

— **Nowe urzędy pocztowe.** Z dniem 1 kwietnia b. r. otwarte zostaną urzędy pocztowe w Sokołówce koło Kossowa i w Jasienowie górnym (w starostwie Kossowskiem), które zajmować się będą przyjmowaniem i wydawaniem poczty listowej i wartościowej, a zarazem pełnić będą funkcye pocztowej kasy oszczędności. Do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Sokołówce koło Kossowa należeć będą miejscowości Sokołówka, Jaworów i Riczka — zaś do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Jasienowie górnym wejdą miejscowości: Jasienów górny, Krasnoila, Hołowy i Krzyworównia.

— **Siersza** (*J. U.*) Tutejszy zarząd zakładów górniczo-hutniczych hr. Artura Potockiego, po wybudowaniu drogi żelaznej ze stacyi Trzebinia i po postawieniu i ukończeniu imponującego swemi rozmiarami nowego szybu na węgle pod imieniem „Artur,“ otwarł dnia 25 b. m. na poświęcenie tegoż szybu. Na uroczystość tę zebrały się tłumy ludu okolicznego i cały zastęp robotników z kopalni i huty ze swymi przełożonymi oraz inspektorem tych zakładów, jako głównym naczelnikiem tej instytucyi, które w krótkim czasie pod jego umiejętnem kierownictwem prawie z niczego powstała. Tu bowiem, gdzie przed kilku miesiącami była dzika puszcza i niedostępne trzęsawiska z zaroślami, stoi dziś wspaniały gmach z maszynami i urządzeniami najnowszej konstrukcyi, jakie tylko posiadać mogą pierwszorzędne zakłady.

X. proboszcz Ignacy Wojs z Trzebini przybył wasystencyi X. wikarego Twardowskiego i w sali gustownie na ten cel urządzonej przed ołtarzem św. Barbary, jako patronki górnictwa, odprawił odpowiednie modły i przemówił do zgromadzonych, zachęcając ich do pracy, oszczędności, trzeźwości i poszanowania mienia, poczem zaintonował „Kto się w opiekę“... a wszyscy zebrani procesyonalnie udali się do poszczególnych oddziałów kopalni, które kapłan poświęcił, zakończywszy ten akt odpowiednią wspólną modlitwą i przemówieniem.

— **Wieliczka** 24 marca. (*F. B.*) Jako objaw pomyślny rozwoju miasta i powiatu naszego wspomnieć należy, że staraniem Wydziału Rady powiatowej i jej energicznego prezesa Henryka bar. Konopki wzniesionym został przez piękny ze strony budowlanej i wygodny gmach dla Rady powiatowej. Gmach ten wygodny, widny, z piękną salą posiedzeń, jest prawdziwą ozdobą miasta. Przyczyniło się do tego wiele dawniejszego tutejszego budowniczego dokonał X. Sikora w zastępstwie chorego X. prałata Skrzyńskiego, poczem nastąpiła skromna, lecz serdeczna uczta, gdzie razem z wydziałem Rady powiatowej z prezesem na czele, oraz inteligencyą miejscową, brali udział włościanie okolicznych wsi. Pito zdrowie między innemi na cześć prezesa Rady powiatowej oraz łączności wszystkich stanów, a szereg serdecznych toastów zakończyło staropolskie kochajmy się.

W kilka dni później odbył się w tym gmachu w dzień św. Józefa raut na dochód weteranów polskich z r. 1831, gdzie zabawa pod dzielnym kierunkiem Dra St. i M. przeciągnęła się do rana. Czysty dochód wynosi około 100 złr.

— **Jubiler Scharf**, wynalazca t. z. sztucznych dyamentów scharfowskich, zmarł onegdaj nagle w Wiedniu, przeżywszy lat 47.

— **Ofiara wycieczki.** Dr Robert Kanitz, auskultant wiedeńskiego sądu krajowego, podjął wycieczkę na Rax z p. Zygmuntem Zilzerem i przewodnikiem Wurzlem. Zaniedbał ostrożności, jakie mu doradzali towarzysze i wskutek tego wpadłszy w przepaść zabił się na miejscu. Był to dzielny turysta, pływak i jeździec.

— **Katastrofa kolejowa.** *Od. Now.* donoszą o wypadku, jaki się wydarzył 10 b. m. na Brzeskiej kolei pomiędzy stacyami Miropol a Peczanowką. Gdy pociąg towarowy wszedł na most nad rzeką Słuczą, wtedy pękła szyna i cały pociąg, złożony z 20 wagonów, wpadł do rzeki; ocalały tylko parowiec i ten-der. Ze służby kolejowej zginęło 4 ludzi; dwaj konduktorzy wpadli z wagonami do wody i utonęli; pomocnik maszynisty i palacz zostali zabici przez tender, który wpadł na parochód. Ocalał tylko maszynista Lefler, który zatrzymawszy parochód, zeskoczył w tejże chwili na most, nie zrządziwszy sobie żadnego szwanku.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 30go: Na dochód Edmunda Rygiera: *Czarne djabły*, dramat w 4 aktach W. Sardou.

Piwnice Grand Hotelu
w Krakowie
sprzedają Wina Bordeaux czerwone po cenie:

		$^1/_1$ butelki	$^1/_2$ butelki
Pauillac	Złr.	1·60	–·90
Artisan de Lilstrac		2·25	1·20
St. Estephe S.		2·70	1·45
Bordeaux białe:			
Graves	Złr.	2·70	1·45
Preignac		3·10	1·75

Obiady od godz. 1 do 3 po 2 złr. w. a.

— Dnia 27go marca pochmurno, po południu i wieczorem deszcz; term. od 5·4 spadł na 3·0 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 28go stan jego był 737·3 millim., term. 0 8 C. — Wiatr północno-zachodni.

W piątek d. 29go marca: śś. Eustachego op. i Cyryla.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. *Czarne djabły*, które przedstawione będą w sobotę na benefis p. Rygiera, wbrew podejrzeniom tytułowi, są sztuką o wytwornych formach scenicznych w rodzaju *Andrei*, *Odetty*, itp. utworów Sardou. Wystąpi w nich p. Lubicz w roli saloonowej, pełnej humoru, werwy i dowcipu.

P. Roman Żelazowski, jeden z najlepszych artystów, o którym podczas występów w ostatnich czasach cała prasa warszawska z największem uznaniem się wyrażała — nie wyłączając surowego krytyka Wł. Bogusławskiego, przybędzie wkrótce na gościnne występy do Krakowa i przypomni się naszej publiczności w swoich najlepszych rolach.

Występ Stanisława Barcewicza, europejskiej sławy skrzypka, zapowiedziany na 29go b. m., ogromnie zainteresował publiczność naszego miasta. Wdzięczność należy się Towarzystwu muzycznemu, iż tak gorliwie stara się ożywić i urozmaicić koncerta swoje, skupiając niejako życie muzyczne miasta naszego. W koncercie piątkowym ze względu na udział tak znakomitego wirtuoza wziął na siebie akompaniament dyr. konserwatoryum p. Władysław Żeleński. Bogaty i zajmujący program ogłosiliśmy przedwczoraj. Warto podnieść z pomiędzy numerów jego słynny kwartet Schumanna (a-moll) w jak zwykle świetnej obsadzie (pp. Barcewicz, Singer, Hock, Novacek). Prócz tego Barcewicz grać będzie koncert g moll Brucha i Melodye cygańskie Sarasatego. Dwunastka śpiewacka wykona obszernie między innemi pieśń kościelną z XVII wieku Gorczyckiego „Gaude mater Polonia“, a chór żeński prześliczną „Pieśń paziów“ Żeleńskiego.

Koncert odbędzie się w sali redutowej; początek o g. 7 $^1/_2$ wieczór. — Biletów dostać można w Towarzystwie muzycznem (pl. Szczepański L. 3).

Odczyt. W sobotę d. 30go b. m. po południu o 4ej odbędzie się na rzecz akad. Bratniej pomocy odczyt prof. Dra Rosenblatta „o czarownicach w Polsce.“ Rzecz to naderzwy ciekawa i zajmująca niezbyt dla kryminalisty, ale dla szerokiego ogółu myślącego. Procesy o czary były przez 3 wieki ponurą kartą dziennym w całej Europie, nie wyłączając kraju naszego, a nader ciekawe akta karne i protokoły sądowe dostarczyły nam niemało materyału do dziś dziesiejszego. — Istnieją też ciekawe książki polskie o czarownicach i sądach, pisane za i przeciw, lecz dotąd jeszcze nikt się nie pokusił, aby je wszystkie rozbierał. Odczyt prof. Dra Rosenblatta będzie pierwszem pewnie opisanym tego czar, historyą w ogóle w naszej literaturze, a co do przedmiotu tego należy.

Koncert p. Fr. Bylickiego.

W pięknej sali Towarzystwa Ubezpieczeń, wobec doborowej publiczności, wystąpił p. Bylicki z koncertem, którego dochód przeznaczony na cel artystyczny a zarazem jeden z najszlachetniejszych i produktywny — bo na Towarzystwo św. Wojciecha, założone dla szerzenia zreformowanej muzyki kościelnej. To dość powiedzieć, aby było pewnem, że koncert udał się pod względem materyalnym dobrze, pod artystycznym wybornie, i miłe wszystkim zostawił wrażenie. Ale były jeszcze szczegółowe warunki, które podniosły jego wartość.

Koncertant, jako długoletni współpracownik *Czasu*, zbyt blisko stoi redakcyi, a z drugiej strony zbyt ma ustalone w mieście naszem imię, abyśmy uważali za stosowne śpiewanie pochwał na cześć jego. Powiemy więc tylko, że, jeżeli zbyt często urządzający koncerta na cel dobroczynny lub wo góle publiczny liczą na to, że cel uświęca środki, to wczoraj wzgląd ten bynajmniej w rachubę nie wchodził.

P. Bylicki wziął na siebie oczywiście lwią część koncertu. Głównym jego numerem była „Fantazya koncertowa“ Bernarda z towarzyszeniem orkiestry. Dała ona nam sposobność poznać młodego francuskiego kompozytora, którego zaleta jest przedewszystkiem olśniewająca świetność faktury, umiejętność uwydatniania aż do ostatnich granic zdolności środków techniki fortepianowej jak i instrumentacyi orkiestrowej. Co do pomysłów, pięknej bardzo jest *cantilena* część pierwsza, nadawycząjnie po dobało się misterne *intermezzo* środkowe, wiele pięknych miejsc ma *finale*, lecz w całości widać jakąś chwiejność w wyborze pomiędzy Chopinem a Lisztem, pomiędzy francuską swobodą i przejrzystością melodyjną, a niemiecką niglistością i tajemniczością w niespodziewanych zwrotach, naciąganych harmoniach, przerywanych motywach. W każdym razie jest to znakomite pole popisu dla pianisty, a p. Bylicki na tem polu rozwinął zdumiewającą energię i wytrwałość. Oprócz tego odegrał wytworne od początku do końca, a w wielu miejscach prześliczne „Wariacye“ Paderewskiego, na temat przypominający jakąś dumkę, czy starą pieśń ludową; następnie cały szereg utworów Chopina, „Rapsodyą“ węgierską Brahmsa, Liszta „Nad strumykiem“ i „Walc“ Tausiga. Po każdym z tych numerów zbierał huczne oklaski — nas najbardziej ucieszył „Lisztowskiem cackiem“ i Chopina „Barcarolą“; natomiast etuda c-mol, zdaniem naszem, wypadła nieco mniej jasno — prawda, że zarówno z etudą gis-moll, była wzięta w szalonem prawdziwie tempie. — Nokturn des-dur zaś trochę niespokojnie i zbyt przypieszono ku końcu.

Dzielnie wsparła koncertanta orkiestra, która nietylko wyborowie towarzyszyła w „Fantazyi“ Bernarda, ale zajęła słuchaczy wykonaniem prawdziwie wzorowem uwertury „Sakuntala“ Goldmarka na początku, a ustępu z „Meistersingerów“ Wagnera na zakończenie wieczoru. Z orkiestry wojskowej zrobiła się istna orkiestra operowa, pod umiejętnym kierunkiem p. Hocka, który w ostatnim numerze nietylko znakomicie dyrygował, ale sam odegrał na skrzypcach śpiew solowy i zelektryzował nawet chłodną publiczność krakowską.

Na osobną wzmiankę zasługuje chór Tow. św. Wojciecha, który pod kierunkiem p. Deca wykonał na chór mięszany (z chłopcami) cudowne „O bone Jesu“ Palestriny i „Anima Christi“ X. Surzyńskiego, właściwego inicyatora w Polsce reformy muzyki kościelnej; a na chór tylko męski: „Ave Maria“ Witta, niedawno zmarłego ojca tejże reformy, i Löbmanna „Justus ut Palma.“ Naj znakomiciej wypadł Palestrina i Löbmann, lecz wdzięczność należy się i za dwa tamte utwory, niepozbawione prawdziwych piękności, choć bardzo poważnego stylu, a dające nam poznać dwóch mężów, co w Niemczech i u nas dali hasło tak potrzebnego zwrotu muzyki kościelnej do tradycyi dawnych, przedoperowych, czyli do sztuki odpowiedniej powadze kultu religijnego. I tych śpiewów słuchała publiczność z wielkiem zajęciem, a niejeden dopiero tu dowiedział się, o co chodzi właściwie Tow. św. Wojciecha.

Fortepian koncertowy Bösendorfera był ze składu p. Masłowskiego, i wstydu mu nie przynosi — niestety sala choć piękna, akustyką zbyteczną nie grzeszy.

Dział ekonomiczny.

Udział krajowców w budowie kolei galicyjskich. Wobec postanowionego już rozpoczęcia robót przy budowie państwowej kolei z Rzeszowa do Jasła oraz drugiego toru linii z Krakowa do Dębicy, przypomnieć wypada statystyczne daty o udziale krajowców w dotychczasowych budowach. Daty, które poniżej ogłaszamy, otrzymaliśmy z poważnego źródła, zasługują więc na zupełną wiarę.

Budowa kolei żelaznych w Galicyi od r. 1883 aż pod koniec 1888 r., tj. w przeciągu pięciu lat przedstawia się, jak następuje:

Nazwa przestrzeni		Przedsiębiorstwo obce	Przedsiębiorstwo krajowe	Suma
		długość kilometrów		
Zwardoń-Zywiec		37	—	37
Żywiec-Sącz		147	—	147
Stróże-Zagórz		114	—	114
Stanisławów-Husiatyn		149	—	149
Sucha-Skawina		12	34	46
Oświęcim-Podgórze		—	64	64
Stryj-Beskid		34	38	72
Stróże-Sącz, drugi tor		—	31	31
Oświęcim-Podgórze, 2 tor		—	64	64
Przemyśl-Łupkow, 2 tor	rząd.	82	—	82
	pryw.	64	—	64
Dębica-Nadbrzezie		112	—	112
Jarosław Sokal		151	—	151
Lwów-Bełzec		90	—	90
Kraków-Bonarka		8	—	8
Kalwarya-Biała		23	36	59
Oświęciw-Dziedzice, 2gi tor		22	—	22
Razem		1045	267	1312

Z powyższego zestawienia dokładnie widzimy, jak krajowi przedsiębiorcy bywają dotąd uwzględniani. Na 1312 klm. budowanych, wypada na krajowych przedsiębiorców 267 klm., czyli zaledwie jedna piąta całej długości. Gdy koszta całej budowy wynosiły przeszło 50 milionów, to zyski pozostałe w kraju odnoszą się tylko do jednej piątej części.

Austryackie Ministerstwo spraw wewnętrznych zezwoliło na wywóz nierogacizny z Galicyi do stacyi kolejowej w Pradze, także do stacyj kolejowych i królewskich w Winogradach (könig. Weinberge), Nusle i Smichowie na natychmiastową rzeź, przy zachowaniu wszystkich postanowień tutejszego rozporządzenia z dnia 23 stycznia b. r.

W sprawie dostaw dla armii w zakresie artykułów skórzanych wystosowała dolno-austryacka Izba handlowa przedstawienie, żądając zmiany poszczególnych warunków dostawy, uniemożliwiających małemu przemysłowi objęcie liwerunku. Zależy to mianowicie przedewszystkiem od wysokości kaucyi, niestojącej w żadnym racyonalnym stosunku do kosztu dostawy. Także solidarna poręka wszystkich korporacyj jest niepotrzebną, gdyż poszczególne stowarzyszenie, jako samo przez się złożone z wielkiej ilości porządnych przemysłowców, daje dostateczną gwarancyę.

Kolej Czerniowiecka. Z Wiednia donoszą pod datą wczorajszą: Jeneralnemu zgromadzeniu kolei czerniowieckiej, mającemu się odbyć w maju, ma być zaproponowaną dywidenda $13^1/_2$ złr. od akcyi.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej
z dnia 27 marca.

Pszenica na wiosnę 7·42—7·47, na maj-czerwiec 7·51—7·56, na jesień 7·67—7·72; żyto na wiosnę 6·23—6·28, na maj-czerwiec 6·28 – 6·33; kukurudza na maj-czerwiec 5.12—5·17; owies na wiosnę 5·78—5·83, na maj-czerwiec 5·82—5 87; spirytus kontyngentowany 15·25—15·50; nafta amerykańska 20 75, „White Star Prima“ 21·25——·—, galicyjska „Standard White“ 19·50.

Od Administracyi „Czasu.“

Na odnowienie kościoła ś. Stanisława na Skałce nadesłał X. A. Andrzejewicz, kanonik z Gniezna, 20 marek.

Na koronę ś. Kunegundy w Starym Sączu nadesłali: L. B. 1 złr. 50 ct., M. N. kawałeczki złota, Walerya Mężyk kolczyki złote, M. K. 1 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 28 marca. Czy delegacye wspólne zbiorą się w końcu maja, czy dopiero na początku czerwca, stało się znowu wątpliwem; zależeć to bowiem będzie od rozmiarów, jakie przybiorą rozprawy budżetowe w Peszcie, które się dopiero po świętach Wielkanocnych rozpocząć będą mogły.

Paryż 28 marca. Sąd zarządził śledztwo wstępne przeciw *Société des metaux*.

Boulangerowi utworzył się bolesny gruczoł na szyi. Zastrzykanie morfiną, której znieść nie może, sprawia mu dolegliwości. Z powodu niemocy, jaka go opanowała, odłożonym został projektowany wielki bankiet na później.

Rotszyld zamknął już subskrypcyę na pożyczkę rosyjską, która w zupełności pokrytą została.

Foggia 28 marca. W prowincyi neapolitańskiej Capitanata wybuchły rozruchy włościańskie. Włościanie poniszczyli pola i winnice gminne, żądając usunięcia wielkich dzierżawców i rozdziału ról gminnych na mniejsze dzierżawy.

Belgrad 28 marca. Cankowa, który tu przybył, przyjmował u siebie Persiani. Przed królewskim manежem nastąpiła eksplozya jakiegoś przyrządu. Wypadkiem tym zajmuje się żywo publiczność i zarządzono już śledztwo.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 28go marca. (Z Izby deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad budżetem ministerstwa oświaty. Przy tytule „szkoły średnie“ minister Gautsch zwraca się przeciw dep. Dumreicherowi, który przeciw zasadom zarządu ministerstwa oświaty podniósł cały szereg zarzutów i skarg, pomimo to, iż sam przez dłuższy czas należał do centralnego zarządu powyższego ministerstwa. Mowca powiada, iż łatwiejszą jest rzeczą krytykować w pięknych słowach przyszłą działalność drugich, aniżeli wśród ciężkich warunków znajdując się na stanowisku odpowiedzialnem, działać sumiennie i słusznie.

Następnie minister wyjaśnia reskrypt dyslokacyjny z r. 1887, tudzież stosunki szkół średnich w Freudenthal, Lublanie, Pradze i Krainburgu, a w końcu oświadcza, iż życzliwie oceniać będzie wszelkie wnoszone w Izbie życzenia, zastrzega jednak sobie wprowadzanie przedewszystkiem w wykonanie tego, co mu się wydaje najnaglejszem.

Izba Panów uchwaliła bez dyskusyi budżet prowizoryczny i ustawę o losach zagranicznych.

Kasel 28 marca. Wczoraj umarł były podpułkownik wojsk austryackich Breithaupt, wynalazca lontu rotacyjnego.

Berlin 28 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych powitany sympatycznie przez ministra skarbu wniosek barona Huenego w sprawię przekazania podatków gruntowego i budowlanego związkom gminnym, odesłano do komisyi składającej się z 28 członków.

Hamburg 28 marca. Statek parowy „Marta“, nabyty dla ekspedycyi Wissmana, odszedł wczoraj rano do Afryki wśród patryotycznych manifestacyj załogi i publiczności.

Paryż 28go marca. Dziennik *Paris* stwierdza wiadomość o rozpoczętem na podstawie sprawozdania likwidatora *Société des metaux* dochodzeniu w sprawie tego Towarzystwa.

Paryż 28 marca. W pojedynku na szpady z Lissagaray otrzymał Foucher głęboką ranę poniżej klatki piersiowej. Obydwaj pojedynkujący się są dziennikarzami.

Bern 28 marca. Rada narodowa zatwierdziła traktat handlowy z Włochami.

San-Sebastian 28go marca. Królowa angielska przybyła tutaj wczoraj po południu. Powitanie z królową-rejentką hiszpańską było bardzo serdeczne.

San Sebastian 28 marca. Królowa-rejentka i przedstawiciele władz towarzyszyli królowej angielskiej do Irunu; o godzinie 5ej popołudniu udała się królowa angielska w dalszą podróż. Pożegnanie królowych było bardzo serdeczne.

Londyn 28 marca. Hr. Herbert Bismark miał wczoraj konferencyę z Salisburym, przedtem zaś i po konferencyi pracował z hr. Hatzfeldem. Wyjazd hr. Bismarka z Anglii nastąpi dopiero w sobotę.

Petersburg 28 marca. Z wiarogodnego źródła zapewniają, iż pogłoski o rzekomych ruchach armii na granicy afgańskiej są najzupełniej nieuzasadnione.

Petersburg 28 marca. Poseł serbski, Simicz, wyjechał wczoraj za granicę.

Bukareszt 28 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby minister spraw wewnętrzaych Rosetti zapowiedział, iż niebawem Izbie przedłożonym zostanie akt, na mocy którego książę dziedziczny Wilhelm Hohenzollern zrzeka się następstwa na tron rumuński na rzecz młodszego swego brata, księcia Ferdynanda.

Zofia 28 marca. Mutkurow i Tonczew powrócili z Filipopola do Zofii.

Król Milan prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia przejedzie przez Zofię, udając się na wschód *incognito* pod nazwiskiem hr. Takowy. Oficyalnego przyjęcia nie będzie.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 28 marca 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	83	80	Oblig. indemn. gal.	105	—
srebrna „	84	30	$4^1/_2$% Obligac. Poż. kraj. galic.	95	15
4% złota	111	45	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	90	—
5% pap. nieop.	99	85	$4^1/_2$% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	97	25
Akcye Ban. Aus.-W	891	—	Akcye Länderbank.	227	25
„ kredytowe	303	50	„ kol. Kar. Lud.	204	25
Londyn	121	25	„ „ lw.-czern.	233	—
Napoleony	9	58	„ „ połudn.	100	75
Dukaty	5	70	Ruble	129	—
Marki	59	20	Srebro	—	—
5% Renta węg. pap.	94	75			
4% „ „ złota	102	95			
Losy prem. węg.	142	75			

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 28 marca.

Banknoty austr.	163 35		4% Listy likw. pol	58 —
Krótki Wiedeń	168 35		Akc. kol. Kar. Lud	85 87
Banknoty ros.	217 55		„ austr. kred.	164 —
5% Listy zast. pols.	64 80			

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 28 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	128 75	129 75
Marki niemieckie	58 75	59 75
20-to frankówka ważna	9 55	9 65
Rubel srebrny obrączkowy	1 32	1 42
Obligi.		
a 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 25	84 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
% galicyjska pożyczka krajowa	— —	— —
$4^1/_2$% „ „	95 25	96 25
% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	— —
% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 75	87 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
$4^1/_2$% gal. Banku krajowego	96 75	97 75
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	— —
4% „ „ „ „ 41 let.	93 25	— —
4% „ „ „ „ 56 let.	92 25	— —
$4^1/_2$% „ „ „ „	98 —	98 75
5% „ „ „ „	101 —	101 75
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 25	104 —
5% „ „ „ niepr.	100 25	101 —
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	89	91 —
6% „ „ „ 18 let.	90 75	— —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	95	— —
6% „ „ włość. w Lw. w lik.	56 75	— —
5% „ „ „ „	48 75	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	96 –	97 –
Akcye kolejowe i bankowe		
prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	203 –	205 50
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	229	231
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	289 50	293 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.		
Losy.		
Miasta Krakowa	25 —	26 75
„ Stanisławowa	37 —	38 75
Tow. austr. czerwonego Krzyża	19 75	21
„ węgier. „	12 75	13 75
„ włosk. „	14 25	15 75
Bazylika Bud.-Peszt	8 75	9 50

Wiedeń 27 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4^1/_2$% Renta papierowa	83 80	84 —
$4^1/_2$% „ srebrna	84 20	84 40
4% Renta złota	111 45	111 65
5% „ papier. nieopodatkow.	99 85	100 05
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	137 50	138 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	142 30	143
4% „ „ 1860 „ 100 „	146 75	147 75
„ „ 1864 „ 100 „	180 75	181 60
„ „ 1864 „ 50 „	181 50	182 –
$4^1/_2$% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	114 75	115 25
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 70	105 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	131 25	131 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	304 25	304 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	311 –	311 50
Oest. Länderbank . . 200 „	227 50	227 75
Austr.-węg. Bank. . . 600 „	891	893
Unionbank . . . . 200 „	232 25	232 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 50	160 50
Wied. Bankverein . . 100 „	108 75	109 –
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	197 75	198 —
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2535	2545
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	204 90	205 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	157 —	157 50
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	232 25	232 75
[illegible]	195 25	195 75
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	243 50	244 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	99 75	100 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	188	189 --
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	179 75	180 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	121 50	122 —
$4^1/_2$% „ „ papier 50 lat.	100 60	101 1
3% Prem. Boden-Credit Allg.	107 50	108 —
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat	91 90	—
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	89 75	90 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr	96 30	– –
5% „ „ „ „	100 75	101 25
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	94
4% „ „ „ „ 41 „	93 35	—
$4^1/_2$% „ „ „ „ 52 „	98 25	98 40
$4^1/_2$% Gal. Banku kraj. . $51^1/_2$ lat	97 25	97 75
5% „ „ hipot. „ prem.	103 25	104 25
5% „ „ „ „ 40 lat	100 2	— —
$4^1/_2$% Bank austr.-węgierski w. a	101 50	102 —
4% Bank austr.-węgierski w. a	99 9	100 4
4% Węg. Banku hip. prem.	108 75	109 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 80	102 60
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. $4^1/_2$%	100 90	101 40
„ Jarosław 300 „ „	100 40	100 80
Koszyc.-Oderb. 1878 300 złr	102 50	103 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82	82 50
„ nieopod. „ „	89 30	90 —
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	99 60	100 2
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	199	200 5
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	146 25	146 75
„ „ złot. 200 złr. 5%	121 50	122 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 20	101 –
„ „ II Em. 200 „ „	99 50	100 50
„ Nordost. . . 300 „ „	99 70	100 20
„ „ złoten 200 „ „	121 50	122 50
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	126 50	127 –
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	149 25	150 —
„ Węgierskie . „ 100	142 75	143 –
„ Tureckie . . fr. 400	23 80	24 20
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 85	9 15
Kredytowe . . . . . „ 100	187 —	188 —
Insbruku . . . . . „ 20	27 50	28 25
Krakowskie . . . . „ 20	26 —	26 60
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	63 50	64 50
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	20 —	20 40
„ „ węgierskie „ 5	12 80	13 20
Rudolfa . . . . . „ 10	21 50	22 50
Salzburskie . . . . „ 20	27 70	28 20
St. Genois . . . . „ 40	66 —	67
Stanisławowskie . . . „ 20	40 50	41 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 70	5 72
20 frankówki	9 58	9 59
Imperyały rosyjskie	9 90	9 93
Funty Szterlingi angielskie	12 11	12 16
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 30
Rubel papierowy za 100 rubli	129 25	129 75

Lwów 26 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	289 –	293 –
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 80	101 80
4% „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 25	93 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 25	94 50
$4^1/_2$% „ „ „ „ 52-letn.	97 90	98 90
$4^1/_2$% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 —	98 —
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 –
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 30	105 30
$4^1/_2$% Obligi pożyczki krajowej	95 10	96 —

Warszawa 27 marca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 60
„ „ V „	— —	95 40
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
5% „ warszawskie I ser.	96 25	— —
„ „ „ III „	— —	93 75
„ „ „ IV „	— —	93 40

Ogrodnik kawaler, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami oraz patentem uzdolnienia, poszukuje posady od 1go kwietnia. — Adres: **J. R.** poste restante **Tarnów**. (861)

Stowarzyszenie Tkaczów w Błażowie

poleca płótna, ręczniki, bieliznę stołową, płócienka kolorowe, fartuszki itd. po znacznie zniżonych cenach; za dobroć towaru poręcza się. Próbki na żądanie posyłamy opłatnie. (810)

Guwernantki i bony

z dobremi świadectwami, poszukuje posady. — Fr. **Ott**, Plac. Bureau **München**, Altheimereck Nr. 3/2. (829-1-2)

Kto ma do sprzedania

różne starożytności, jakoto: starożytne porcelany, srebra, złote rzeczy emaliowane, bronzy, dywany itd. itd., zechce się zgłosić do pp. G. i A. Hamburger, którzy przybyli w tym celu z Amsterdamu na kilka dni do Krakowa i stanęli w hotelu Saskim. Warunki kupna nader korzystne. Godziny dla stron interesowanych od 9—11 rano i od 3—5 po południu. (863-1-3)

Cieplica Jaszczurówka.

Na bieżący sezon jest do wydzierżawienia w tych licznie z Zakopanego uczęszczanych kąpielach **kawiarnia i piwiarnia z dużą salą balową.**

Osoby mające zamiar stawiania letnich mieszkań, mogą pod przystępnemi warunkami przy drodze wydzierżawić parcele budowlane.

Budowa drogi z Zakopanego rozpoczętą zostanie z pierwszą wiosną przez organa Wydziału krajowego. (862 1 3)

Bliższe szczegóły i warunki pod adresem: *Administracya dóbr poczta Poronin.*

Zastępstwo sprzedaży masła

dla Drezna poszukiwane; polecenia bardzo dobre. (830)

J. Georg Schröter w Dreznie.

DOM

przy Nowym Sączu, za mostem na Załubińczu, składający się z 4 mieszkań (10 ubikacyj), ogródka, piwniczki, 4-ech drewuteń i t. p., przynoszący rocznego dochodu 312 złr., jest do sprzedania za mierną cenę. — Wiadomość u p. **Heppnera,** właściciela domu na Załubińczu, poczta Nowy Sącz. (841-3-3)

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie zaraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (482-12-30)

Wina oedenburskie

(WĘGIERSKIE)

w butelkach i beczkach są do nabycia u **Antoniego Schulza,** ulica Krupnicza Nr. 10 w **Krakowie.** Beczki i opakowanie policza się po cenie kosztu. (858-2-)

Dra Fr. LENGIELA BALSAM BRZOZOWY.



Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli pień przebijamy, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; — jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy zostanie przyrządzonym w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku. [88 8]

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.

Balsam ten wygładza zmarszczki i blizny z ospy pozostałe na twarzy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. — Cena słoika z opisem użycia **1 złr. 50 c.**

Do nabycia w Krakowie w apt. W. Redyka.

L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTÓW.



Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne. Skutek poręczony. Cena pudełka 60 cent. poczta o 10 cnt. więcej.

Główny skład rozsyłkowy: **L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.**

Prawdziwy mają na składzie: **w Krakowie** aptek. K. Wiszniewski, H. Kowalski i W. Bełdowski, W. Redyk, E. Stockmar, Leon Rosner; **we Lwowie** P. Mikolasch, H. Blumenfeld apt.; **w Sokalu** E. Wysoczański; **w Brodach** A. Latzner, M. Kullak; **w Tarnowie** M. Adler, J. Sokalski; **w Glinianach** A. Helm; **w Stanisławowie** J. Macura, A. Amtrowicz, A. Strzemecki; **w Przemyślu** L. Nahlik; **w Czerniowcach** W. Alth; **w Radowcach** J. Rossignon; **w Kopyczyńcach** M. Roćer; **w Kołomyi** A. Sidorowicz; **w Jarosławiu** J. Rohm; **w Cieszynie** E. Raschka. (116-2-6)

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok wydrukowany znak ochronny i podpis, dlatego należy na to uważać i żądać zawsze wyraźnie: L. Lusera plaster dla turystów. Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po cenie 60 centów do nabycia.

OD PRZECIĄGÓW I ZIMNA.

Zawiasy mechaniczne

bez trzasku zamykające się, bardzo trwałe, u **K. Barańskiego,** właściciela zakładu ślusarskiego w Krakowie, ulica Szewska l. 17. (806-2-3)

Dzierżawy wsi

w pszennej ziemi, około 200 do 350 morgów, poszukuje się bez pośrednictwa. Adres: *Antoni Stodolak* w Krakowie, ulica św. Jana Nr. 24. (763 5-)

Ogrodnik kawaler, licz. 29 lat, wykształcony we wszystkich gałęziach swego fachu, poszukuje posady na prowincyi lub zagranicą od 1 kwietnia b. r. Adres: *J. Ogurek,* ogrodnik w zamku w Łańcucie. (778-3-3)

Za 2 złr. 40 c.

3 koszule męzkie z oxfordu i 3 kalesony barchanowe rozsyła **fabryka bielizny w Pradze,** Hibernergasse 1001. (605-13 20)



(182-31-36)

rozchodzi się po całym świecie.
Głów. zastępstwo i rozsyłka dla Austro-Węgier u **G. A. Ihle** w Wiedniu, I., Kohlmarkt Nr. 4.

WIELKIE zakupno książek.

Z powodu mojej bytności w **Krakowie** — mającej nastąpić w najbliższych dniach — zakupywać będę na rachunek wielkiego zagranicznego domu książki w każdym kierunku, **pojedyncze dzieła,** jakoteż **całą bibliotekę** po dobrych cenach. Szczególniej **dzieła klasyczne, dzieła wspaniałe,** nowe **słowniki, dzieła prawnicze, dzieła przyrodnicze, dzieła budowlane, nowe romanse, ulotne pisma,** tudzież wogóle dobre lub nowe wydania na wszelkich polach literatury. — Książki będą na miejscu oglądane i **natychmiast gotówką zapłacone.** — Uprasza się przynajmniej o spis niemiecki i francuski książek wystawionych na sprzedaż i oznaczenie czasu oglądnięcia. (712-4 6)

Ig. Schab
w Wiedniu, II., Taborstrasse 66.

Fabryka smacznych **holenderskich likierów.**
SKŁAD FABRYCZNY **w WIEDNIU,** I., Kohlmarkt Nr. 4.
Dla wygody Szan. Publiczności można nabyć likiery prawdziwe także u znanych słynnych firm, przyczem zwraca się uwagę, że moje holenderskie likiery wyrabiane są tylko w Amsterdamie, oprócz więc Amsterdamu nie posiadam fabryki ani w Austryi-Węgrzech, ani gdzieindziej.
WYNAND FOCKINK
firma założona 1679.
Król. Niederlandzki nadworny dostawca, ces. król. austryacki nadworny dostawca, i wielu innych europ. dworów.
Jedyna fabryka w Amsterdamie.
(410-8-)

Najlepsze harmonijki ręczne

z 1, 2 i 3 rzędami klawiszów.



Harmonijki orkiestrowe z głosami stalowemi i skórzanemi miechami własnego wyrobu, tudzież wszelkie inne instrumenta muzyczne, skrzypce, cytry, flety, klarnety, trąbki, szatki grające, harmonijki ustne, ocariny, pozytywki, arystony, pozytywki dla ptaków, albumy z muzyką, kufle do piwa i wina, necesery damskie z muzyką i t. p. (57-20 20)

J. N. Trimmel
fabryka harmonij
w **Wiedniu,** VII., Kaiserstrasse Nr. 74.
Cenniki harmonij lub instrumentów muzycznych opłatnie.

Pierwsze c. k. uprz. Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju.

WYCIĄG z porządku jazdy parowców pasażerskich

od 20 marca 1889 r. aż do odwołania.

Z Wiednia do Preszburga codzień o godz. 4 pop.
„ „ Budapesztu „ „ „ 7 rano
„ Budapesztu do Mohacza „ „ „ 12 w poł. a oprócz tego codzień o g. 11 wiecz.
„ „ (Zemunia) Belgradu codzień o godz. 11 wieczór.
„ „ Orszowy i stacyj dolnego Dunaju we wtorek, czwar., sobotę o g. 11 wiecz.
Przyjazd „ Orszowy we czwartek, sobotę i poniedziałek przedpołudniem.
„ „ Ruszczuku Giurgewa w piątek, niedzielę i wtorek wieczór.
„ „ Galaczu w sobotę, w poniedziałek i we środę popołudniu.

Z Preszburga do Wiednia codzień o godz. 6 rano
„ Budapesztu „ „ „ 6 wiecz.
„ Mohacza „ Budapesztu „ „ „ 12 w poł. a oprócz tego codzień o g. 2 rano
„ Belgradu (Zemunia) do Budapesztu codzień o godz. 5½ rano.
„ Orszowy do Budapesztu we środę, piątek i niedzielę rano.
„ Giurgewa (Ruszczuku) do Budapesztu we środę o godz. 2 popoł., w poniedziałek i piątek przedpoł.
„ Galaczu do Budapesztu w niedzielę, we wtorek i we czwartek o godzinie 9ej przedpołudniem.

Wiedeń, 20 marca 1889 r. (875)

DYREKCYA RUCHU.

Bank Krajowy Król. Gal. i Lod. z Wielkiem ks. Krakowskiem.

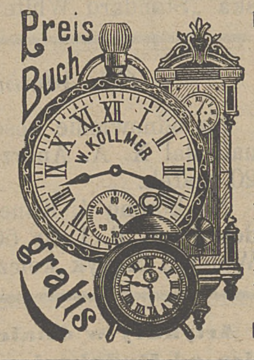
Począwszy od dnia 23 b. m. **zniża** się, aż do dalszego zarządzenia stopę procentową:

a) od weksli przez Bank w eskont przyjmowanych na 5% (pięć od sta rocznie);

b) od weksli reskontowanych w Oddziale dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na 4% (cztery od sta rocznie).

We Lwowie dnia 20 marca 1889 r. (802-3-3)

Dyrekcya.



Wypróbowane i przeszło 1000 uznań jako najlepsze uznane c. k. uprzyw. zegarki.

WARSZTAT NOWYCH ZEGARKÓW i naprawa.

Wilh. Köllmer

w Wiedniu, IX., Servitengasse Nr. 1.

Najtańsze źródło sprowadzenia wszelkich rodzajów zegarków i łańcuszków. **3 lata rzetelnej poręki. 1000 uznań** do przejrzenia daje najzupełniejszy dowód **doskonałości** moich zegarków. — Zamówienia na prowincyę za zaliczką pocztową. — **Stałe ceny.** — Handlarzom 10%. (693-4-10)

Illustrowane **cenniki darmo** i opłatnie.

Niemka posiadająca świadectwa poszukuje posady do pomocy gospodyni domu lub jako klucznica.
Adres: **A. P.** poste restante **Żywiec.** (776-3-3)

Lokaj w sile wieku, żonaty, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje służby jako lokaj lub jako ekonom każdego czasu. — Adres: **Jan Łaśko** p. **Wojnicz.** (777-3-3)

Resztki sukna

z czystej wełny owczej

po 3·10 metr., dostateczne na wielkie ubranie męskie, sprzedane będą z powodu wielkiego nagromadzenia od 4 złr. 50 ct., do 12 złr. za resztkę. Wielki skład **peruwienu, doskinu, trykotu,** wszelkie gatunki pięknych towarów modnych w **suknach czesankowych i gładkich,** tudzież **płóciennych do prania.** Próbki na okaz posyła się najchętniej. PP. majstr. krawieccy otrzymują obfity zbiór próbek odkrajanych ze sztuki. (530-12-42)

Tuch-fabriks-Niederlage „zum weissen Lamm“ in Brünn.

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa

Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów

WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNÓW



Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY
WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.



« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepsy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.*»

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** *3, ulica Huguerie, 3* BORDEAUX

Znajduje sie we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.

(191-22-)

WĘGIERSKIE WINA GÓRSKIE

szczególniej **villańskie wina własnego chowu i z majątków ziemskich** poleca najusilniej po najtańszych cenach handel win założony w roku 1872 p. f.

VINCENZ SCHUTH & COMP.

właściciele winnic i hurtowni producenci win
w **Villàny w Węgrzech,** (617-7-26)
stacya pocztowa, telegraficzna i kolejowa.
Firma odznaczona na wystawach w Budapeszcie, Szegedynie, Tryeście, Bordeaux, Amsterdamie, Brukseli i złotym medalem w Pięciukościołach 1888 r.

Die reichhaltigste und erste Modenzeitung ist

Der Bazar

Tonangebend für Mode u. nützlich für Handarbeit.

Der Bazar bringt zur Selbstanfertigung **der Garderobe**

doppelt so viele Schnittmusterbogen als irgend ein Modenblatt.

Der Bazar

erscheint in reichster Ausstattung:

Mode, Handarbeiten, Colorirte Modenbilder, Schnittmuster in natürlicher Grösse. Romane und Novellen. Prachtvolle Illustrationen.

Alle Postanstalten und Buchhandlungen nehmen jederzeit Abonnements an.

Abonnementspreis vierteljährlich 2½ Mark.
(In Oesterreich-Ungarn nach Cours.) (790 3-5)

Probe-Nummern versendet auf Wunsch unentgeltlich die Administration des „Bazar“, Berlin SW.

Chodniki z juty i z kokosu

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (634-2-)

Kazimierz Niesiołowski
w Krakowie, Sukiennice 24.
CENY BARDZO NISKIE.

„WYRÓB KRAJOWY“.

Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski

uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,

przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.

Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego w Krakowie i P. Mikolasza we Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach.

Cena słoika **36** ct. (175-16)

OBECNIE wyrób tak udoskonalono, że przewyższa swoją dobrocią prawdziwy francuski Rigollota.

AUSTRIA SYNAPISMOWY PAPIER
Aprobowany i polecony p. Krak. Tow. lekarskie. W szpitalach przyjęty.
Do nabycia w aptekach w kraju i zagranicą.

Düsseldorfska fabryka (765-4-)

Musztardy i Octu winnego i owocowego

Jana Lebensztejna w Krakowie.

Nieprzemakalne



OSŁONY na WOZY

wszelkiego znanego rodzaju,
ASFALTOWA PILŚN DACHOWA
I KAMIENNA PAPA DACHOWA
w zwojach (718 2-)

Paget & Co.,
pierwsza c. k. wyłącz. uprzywilejow. fabryka niep. zemakalnych materyj itd. itd.
w Wiedniu, I., Riemergasse 13.
Ceny i próbki odwrotną pocztą.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



VIRESCIT EUNDO

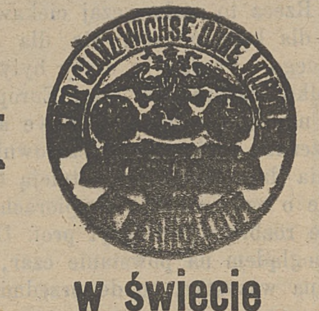
Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN,** 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

oraz w aptece p. Siedleckiego. (189 44-)

Najlepsze czernidło



w świecie

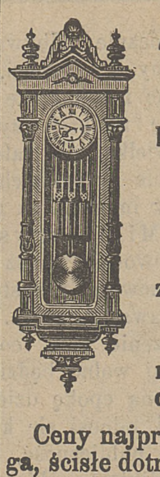
firmy

St. Fernolendt w Wiedniu,

które bez trudu daje natychmiast **ciemnoczarny połysk, nie psuje w żaden sposób** skóry, lecz **trwale ją konserwuje.** [55-25-26]

Do nabycia **prawie we wszystkich handlach Austryi-Węgier.**

Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie wyrobu **Fernolendta** i wtedy go tylko przyjmowała, jeżeli ma **powyższą winietę** włącznie z mojem nazwiskiem **St. Fernolendt.**



ANASTAZY HOLIK

zegarmistrz
w Krakowie, ul. Szewska 7,
poleca Szanownej Publiczności swój

SKŁAD ZEGARÓW i ZEGARKÓW
wszelkiego rodzaju
z najlepszych fabryk szwajcarskich i francuskich.

Przyjmuje również wszelkie naprawy i wykonywa je dokładnie za poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze, rzetelna obsługa, ścisłe dotrzymanie terminu oznaczonego przy powierzeniu mu roboty. (258-48-)

Szkatułki grające melodye polskie, najstosowniejsze na podarki, znajdują się na składzie.

Koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo

krakow. biuro ogłoszeń i dzienników

przy placu Maryackim L. 9,

zaprasza Szan. czytającą Publiczność do prenumerowania za pośrednictwem tegoż biura wszelkich tak krajowych jak i zagranicznych dzienników po cenach oryginalnych, w miejscu wychodzenia dzienników istniejących — **bez policzenia jakiejkolwiek opłaty pocztowej.** Dzienniki w Wiedniu wychodzące mogą w **Krakowie** jeszcze **tegosamego dnia** po nadejściu wieczornego pociągu pospiesznego w biurze być odbierane lub **na żądanie** do mieszkania odsyłane. (773 3-3)

WPROST OD PRODUCENTÓW

wina beczkami

hegyalajskie i samorodne za beczkę 135 litrów po cenie 40, 45, 50, 55, 60, 65, 70, 100, 110, 120 złr. i wyżej oprócz kosztów transportu za beczkę nie liczy się. (686-3-6)

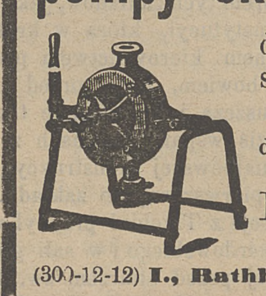
Południowo-węgierskie wina, począwszy od 20 ct. za litr i wyżej oprócz kosztów transportu, za beczkę liczy się.

Sprowadzić można przez

Narodną Torhowlę we Lwowie.

Za dobroć wina ręczy się.

Oryg. Allweilera pompy skrzydłowe



do wina, piwa, spirytusu, nafty i t. p.
dostarcza po cenach najtańszych

E. Munk
w Wiedniu,
(300-12-12) **I., Rathhausstrasse, 15.**

Dla **cukierników, hoteli, aptekarzy** i każdego **gospodarstwa domowego** poleca na wiedeńskiej wystawie pszczelnej i miodowej 1882 r. odznaczony dyplomem honorowym wyborny

miód różany

w blaszankach po 5 kilo, kilo po 50 c., blaszanka 30 c., za gotówkę lub za zaliczką.

Jerzy Dolenec, handlarz mioda w Lublanie.

Dla pp. pszczelarzy, kupców i piernikarzy miód do żywienia pszczół i miód gładki w baryłkach po 60 kilo oraz w szaflikach po 40 i 20 kilo jak najtaniej. (513-4-26)

Skutki nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej — zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [413-10-15]

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów (zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

6 g. 35 rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów (zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego. (264-150)

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 5 cent.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni Józef Łakociński.